Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 12, niedziela 13 marca 1955 r. Nr 61 (2021)

Powołanie wojewódzkiego Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego

W Krakowie powołany został Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, którego zadaniem będzie koordynowanie prac i imprez związanych z Rokiem Mickiewiczowskim na terenie naszego województwa.

W skład Komitetu weszli: **Czesław Studnicki**, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — przewodniczący Komitetu. Członkowie: **Edward Bartczak** — przewodniczący Okr. Zw. Prac. Kult., **Maria Bielawska** — kier. Pow. Biblioteki w Bochni, **Witold Biernawski** — prof. AGH, **Maria Biliżanka** — dyr. Teatru Młodego Widza, **Andrzej Bochnacki** — dyr. Okr. Zarz. Kin, **Walerian Borowczyk** — przewodniczący Kom. Kult. Prez. WRN, **Ignacy Bratman** — dyr. Elektrowni, **Janina Bulińska** — przew. Zarz. Wojew. LK, **Halina Czerny-Stefańska** — pianistka, **Antoni Czechowicz** — dyr. nacz. Huty im. Lenina, **Tadeusz Dobrowolski** — dyr. Muzeum Narodowego, **Jerzy Dobrzycki** — dyr. Muzeum Historycznego, **Bolesław Drobner** — przew. Kom. Kultury, Prez. MRN, Kraków, **Zofia Dunajewska** — kier. Wydz. Kultury Prez. WRN, **Antoni Dzieża** — przodownik pracy, **Karol Estreicher** — prof. UJ, **Antoni Fertner** — aktor Teatru Starego, **Stanisław Figiel** — brygadzista Nowej Huty, **Karol Frycz** — prof. ASP, **Edward Gabara** — sekretarz KW PZPR, **Jerzy Gert** — dyr. Ork. Polskiego Radia, **Bronisław Giędosz** — rektor AM, **Walery Goetel** — prof. AGH, **Dominik Gnoiński** — członek Prez. WRN, **Leopold Grzyb** — dyr. WDK, **Zofia Jaremowa** — dyr. Teatru Groteska, **Franciszek Klaja** — racjonalizator, **Alojzy Kluczniok** — kompozytor, **Władysław Kozub** — przew. WRZZ, **Zygmunt Kowalczyk** — rektor AGH, **Eugeniusz Kądziołka** — nauczyciel z Biegonic, **Juliusz Kleiner** — prof. UJ, **Ignacy Krasicki** — red. nacz. „Dziennika Polskiego", **Władysław Krupka** — przew. ZW ZMP, **Tadeusz Krzemiński** — dyr. Filharmonii, **Wacław Kubacki** — prof. UJ, **Jalu Kurek** — literat, **Kazimierz Lepszy** — prof. UJ, **Stefania Łobaczewska** — rektor PWSM, **Ludwik Maj** — kierownik świetlicy w Sidzinie, **Teodor Marchlewski** — rektor UJ, **Henryk Markiewicz** — literat, **Marian Misiak** — przodownik pracy, **Arnold Mostowicz** — red. nacz. „Gazety Krakowskiej", **Tadeusz Mrugacz** — przewodn. Prez. MRN, **Władysław Machejek** — red. nacz. „Życia Literackiego", **Kazimierz Nitsch** — prof. UJ, członek PAN, **Mikołaj Pawlak** — sekretarz KM PZPR, **Piotr Perkowski** — kompozytor, **Stanisław Pigoń** — prof. UJ, **Stanisław Pięta** — sekretarz KW PZPR, **Adam Polewka** — literat, **Julian Przyboś** — przewod. ZLP, **Tadeusz Ptaszycki** — przew. Krak. Oddz. SARP, **Edward Szymczuch** — dyr. Domu Książki, **Zbigniew Pronaszko** — prof. ASP, **Czesław Rzepiński** — rektor ASP, **Ludomir Śleszyński** — rektor Politechniki Krak., **Gen. Śliwiński, Aleksander Słapa** — dyr. Wydawnictwa Lit., **Antoni Sabatowski** — przewod. WK SD, **Fryderyk Toth** — prezes ZPAP, **Czesław Witkowski** — kier. Wydz. Kultury Prez. MRN. **Wiktor Woźniak** — przedstawiciel Wojew. Zarz. ZSCh, **Kazimierz Wyka** — prof. UJ, członek PAN, **Jan Wiktor** — literat, **Paweł Zielnik** — przew. WK ZSL, **Aleksander Załęski** — przodownik pracy Huty im. Lenina, **Roman Zawistowski** — dyr. Starego Teatru.

Posiedzenie inauguracyjne Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego odbędzie się 22 marca 1955 r. (g)

Dziś w Echu Tygodnia

- **Skarga o zniesławienie.**
- **Ryzolity i rewelacje.**
- **Byłem w Nagasaki.**
- **List o sprawach drażliwych.**
- **Kropelka.**
- **Ciekawostki, informacje kulturalne itd.**

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR o zmianach w praktyce planowania w rolnictwie

MOSKWA

Agencja TASS opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O zmianach w praktyce planowania w rolnictwie".

Uchwała stwierdza, że Państwowy Komitet Planowania ZSRR, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Ministerstwo Skupu popełniły w praktyce planowania w rolnictwie szereg niedociągnęć i poważnych błędów. Dotychczasowy system planowania z jego nadmierną centralizacją i wielką ilością wskaźników ustalanych dla kołchozów, MTS-ów i sowchozów nie odpowiadał potrzebom państwa. Takie odgórne planowanie spowodowało niewłaściwą lokalizację upraw rolnych, utrudniało kołchozom bardziej właściwą organizację hodowli, paraliżowało inicjatywę pracowników MTS-ów.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają za konieczne przejście do nowego sposobu planowania w kołchozach, którego punktem wyjściowym powinna być produkcja towarowa. Planowanie produkcji rolnej powinno zaczynać się bezpośrednio w kołchozach (wspólnie z MTS-ami) i w sowchozach oraz powinno uwzględniać najlepsze wykorzystanie użytków rolnych.

CZŁONEK BUNDESTAGU DOMAGA SIĘ DYMISJI ADENAUERA

Deputowany do parlamentu bońskiego i burmistrz jednej z dzielnic Berlina zachodniego Mattick, przemawiając na wielkim zgromadzeniu, które odbyło się 10 bm. w Essen pod hasłem walki z układami paryskimi, domagał się dymisji Adenauera. Mówca stwierdził, że ustąpienie Adenauera i jego rządu jest warunkiem rozpoczęcia nowej polityki w Niemczech zachodnich. Mattick jest członkiem Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

W 10 rocznicę wyzwolenia hitlerowskich obozów śmierci

17 kwietnia dniem potężnej manifestacji w obronie pokoju

WARSZAWA

Na szeroką skalę, obejmującą swym zasięgiem kilkanaście krajów Europy, rozwinęły się już przygotowania do wielkiej międzynarodowej uroczystości w związku z 10-leciem wyzwolenia hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Obchody odbędą się w dniu 17 kwietnia br. na terenie byłego obozu śmierci w Oświęcimiu, największej z hitlerowskich katowni.

Celem uroczystości będzie uczczenie pamięci milionów ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, zademonstrowanie jedności międzynarodowego Ruchu Oporu w walce przeciwko układom paryskim, przeciwko uzbrojeniu hitlerowskich ludobójców, przeciwko groźbie nowej wojny światowej.

Polski komitet organizacyjny obchodu, który powstał przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wystosował już zaproszenia do wielu wybitnych osobistości i ponad 20 organizacji b. uczestników ruchu oporu z różnych krajów Europy.

Równocześnie, współpracujący ściśle z polskim komitetem przygotowań, międzynarodowy komitet b. więźniów Oświęcimia wystosował apel do wszystkich organizacji międzynarodowego ruchu oporu z wezwaniem do czynnego udziału w obchodach oraz do organizowania w swoich krajach lokalnych uroczystości, związanych z rocznicą wyzwolenia obozów koncentracyjnych.

Poważne i daleko zaawansowane prace przygotowawcze do uroczystości prowadzone są obecnie na terenie b. obozu w Oświęcimiu. W tej części obozu gdzie znajdowały się niegdyś komory gazowe i krematoria, w których śmierć znalazło ponad 4 miliony ludzi, ustawiona zostaje wielka urna-sarkofag. Do urny tej w dniu 17 kwietnia dziesiątki delegacji z kraju i zagranicy złożą przywiezione ze sobą prochy i ziemię, zebraną z setek miejsc kaźni hitlerowskiej, z miast, w których toczyły się najzacieklejsze boje z hitlerowskim najeźdźcą.

Oświęcimskie Muzeum Martyrologii Więźnia jest obecnie przebudowywane. Zostanie ono rozszerzone i uzupełnione setkami nowych eksponatów, zdjęć i dokumentów. Utworzony tu zostanie m. in. nowy, osobny dział poświęcony działalności międzynarodowego ruchu oporu w całej Europie w latach 1939 — 1945. Z wielu krajów, m.in. z Francji, Czechosłowacji, NRD, Austrii, Włoch, Grecji nadchodzą obecnie do Polski przesyłki, zawierające dokumenty i cenne autentyczne zdjęcia z dni walk uczestników oporu z faszyzmem, dokumenty krwawego terroru stosowanego przez zbirów z gestapo i SS. Np. francuska Organizacja Ruchu Oporu nadesłała oryginalne zdjęcia z walk francuskich partyzantów na ulicach Paryża, fotokopie dokumentów świadczących o nieludzkich zbrodniach, popełnianych w czasie okupacji na bezbronnej ludności Francji i szereg innych eksponatów.

W związku z obchodami na półkach księgarskich ukaże się szereg ciekawych wydawnictw i pozycji literackich, poświęconych wspomnieniom więźniów Oświęcimia, ich martyrologii i walce. Wydane zostaną m. in.: nowa praca b. więźniarki Oświęcimia S. Szmaglewskiej pt. „Łączy nas gniew", wznowiony zostanie nakład powieści K. Żywulskiej „Przeżyłam Oświęcim", a pod redakcją Rudnickiego opracowywana jest obecnie antologia wspomnień o poezji o tematyce obozowej. Ponadto K. Żywulska i E. Lipiński przygotowują bogato ilustrowany album o Oświęcimiu pt. „Nigdy więcej". Wydawnictwa te na prośbę zagranicznych Organizacji Ruchu Oporu wydane zostaną w kilku językach

W pierwszych dniach kwietnia br. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wyda specjalny numer pisma „Za wolność i lud", poświęcony 10 rocznicy wyzwolenia obozów koncentracyjnych. Numer ten ukaże się w kilku językach.

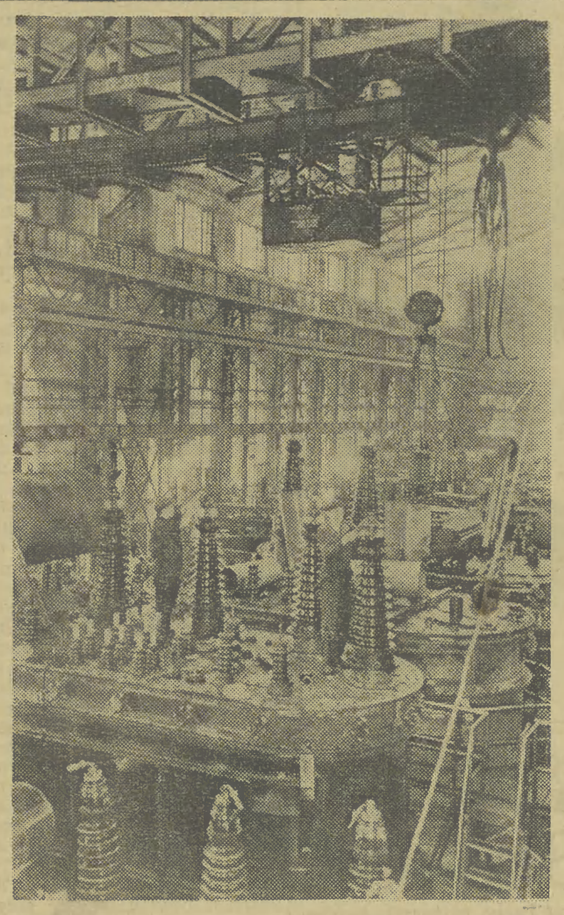

Moskiewska Fabryka Transformatorów im. Kujbyszewa wyprodukowała dziesiątki różnych transformatorów dla budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Obecnie odbywa się tu montaż transformatorów, przeznaczonych dla linii przesyłowych energii elektrycznej.
Na zdjęciu: przygotowywanie potężnego transformatora do prób.

Fot. — CAF

Zakończenie Międzynarodowych Wiosennych Targów Lipskich

LIPSK

9 bm. zakończone zostały Międzynarodowe Wiosenne Targi Lipskie. W targach wzięło udział 9.767 wystawców, w tym m. in. 1.662 wystawców z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina oraz 1.096 wystawców z 36 krajów. Targi zwiedziło ok. 560 tys. osób, w tym przeszło 18 tys. z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina oraz blisko 10 tys. z 54 innych krajów.

Na tegorocznych targach obrót Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyniósł 1.382 miliony rubli, w tym eksport 965 milionów rubli, a import 417 milionów rubli. Z krajami rynku demokratycznego NRD zawarła umowy eksportowe na sumę przeszło 565 milionów rubli, a z krajami zachodnimi — na przeszło 301 milionów rubli. Ponadto w okresie targów zawarto wiele transakcji w ramach niemieckiego handlu międzynarodowego.

Na temat przebiegu Międzynarodowych Wiosennych Targów Lipskich Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Międzystrefowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowało komunikat, w którym podkreśla, że targi stały się symbolem możliwości pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych.

Wielkie znaczenie międzynarodowe targów — głosi komunikat — zostało podkreślone przez wizyty delegacji rządowych, a w szczególności radzieckiej delegacji rządowej pod kierownictwem pierwszego zastępcy Prezesa Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojana. Oprócz delegacji rządowych krajów rynku demokratycznego i krajów zachodnich, zwiedzili targi liczni członkowie rządów, deputowani do parlamentów i działacze gospodarczy krajów zachodnich.

Komunikat podkreśla dalej fakt udziału kół gospodarczych Niemiec zachodnich w targach oraz znaczenie rozmów przeprowadzonych między działaczami gospodarczymi NRD i Niemieckiej Republiki Federalnej. Targi Lipskie, jako jedyne targi ogólnoniemieckie — stwierdza komunikat — służą sprawie porozumienia między Niemcami.

Już obecnie koła gospodarcze wielu krajów przejawiają wielkie zainteresowanie jesiennymi Targami Lipskimi, które odbędą się w dniach 4 — 9 września br.

Pierwszy tydzień wiosny — Światowym Tygodniem Młodzieży

WARSZAWA

21 marca — z pierwszym dniem wiosny — rozpocznie się tradycyjny Światowy Tydzień Młodzieży. Myśl zorganizowania tygodnia zrodziła się w 1942 r. z inicjatywy Światowej Rady Młodzieży — poprzedniczki wielomilionowej organizacji młodzieży wszystkich kontynentów — Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W roku bież., tak jak i w latach ubiegłych, w obchodach Światowego Tygodnia Młodzieży czynny udział weźmie również młodzież polska. — Obecnie, w dniach poprzedzających rozpoczęcie obchodów „Tygodnia" w niektórych środowiskach młodzieży dziewczęta i chłopcy przygotowują różnorodny program imprez, które przyczynią się do dalszego wzmocnienia przyjaźni młodzieży świata. Rrzewidziane są odczyty i pogadanki poświęcone życiu młodzieży różnych krajów. Odbędą się liczne spotkania z młodzieżą zagraniczną, studiującą w Polsce, a w dziesiątkach świetlic — wieczory artystyczne poświęcone hasłom i tematyce „Tygodnia".

Churchill zamierza odwiedzić Niemcy zachodnie

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Bonn, że premier Churchill wybiera się z wizytą do Niemiec zachodnich na zaproszenie kanclerza Adenauera. Wizyta nastąpi prawdopodobnie pod koniec maja br.

Już w roku 1952 podczas swojego pobytu w Londynie Adenauer zaprosił Churchilla do Niemiec zachodnich. Churchill zaproszenie przyjął, lecz nie podał terminu przyjazdu.

W zachodnio-niemieckich kołach rządowych podkreślają, że Churchill odwiedzi Niemcy zachodnie w maju br. pod warunkiem, iż do tego czasu układy paryskie zostaną ratyfikowane.

*

Agencja Reutera donosi, że władze miejskie Akwizgranu postanowiły przyznać „międzynarodową nagrodę im. Karola Wielkiego" premierowi Churchillowi. Nagroda przyznawana jest corocznie „osobie, która szczególnie zasłużyła się dla idei zjednoczenia Europy". W roku ubiegłym nagrodę tę otrzymał Adenauer a w roku 1953 b. premier włoski de Gasperi.

W odpowiedzi na apel budowniczych Jaworzno II

Cenne zobowiązania młodzieży ZBMiA im. St. Szadkowskiego

W dniu 11 marca br. młodzież zatrudniona w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie odpowiedziała na apel robotników pracujących przy budowie Siłowni Jaworzno II, którzy wezwali młodzież w całym kraju do podejmowania zobowiązań z okazji zbliżającego się Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Podczas masówki, która odbywała się podczas przerwy obiadowej w świetlicy ZBMiA — przedstawiciele poszczególnych brygad młodzieżowych tego zakładu zameldowali o podjęciu następujących zobowiązań:

Brygada im. Mariana Buczka postanowiła skrócić o 30 dni wykonanie dwóch sprężarek, co przyniesie 17.800 zł oszczędności.

Brygada im. Bolesława Bieruta zobowiązała się skrócić czas wykonania wszystkich drobnych części do sprężarek, dzięki czemu zaoszczędzi się 80 roboczogodzin.

Młodzież z brygady im. Ludwika Waryńskiego przyśpieszy wykonanie dwóch skrzyń zaworowych do sprężarek amoniakowych oraz dwóch pompek, a ponadto wykona ona wcześniej 2 kartery, 10 cylindrów, 10 komór wentylowych, 10 tłoków i 10 obudowań oraz 1 filtr.

Pracownicy działu produkcji zobowiązali się o 5 dni wcześniej dostarczyć dokumentację sprężarki amoniakalnej, młodzież z **brygady im. Lidii Korabielnikowej** postanowiła wyprodukować ponad plan jeden wirnik o wartości 1750 zł, zaś **brygada im. Stanisława Szadkowskiego** — wykona przed terminem dwa wentylatory oszczędzając 1556 zł. **Brygada im. Gen. Świerczewskiego** wyprodukuje 10 płytek zaworowych ponad plan wartości 800 zł, **brygada im. J. Marchlewskiego** zaoszczędzi 20 roboczogodzin, a młodzież z **brygady im. Jana Marchewczyka** wyprodukuje dodatkowo jedną sprężarkę wartości 13.200 zł. **Młodzież Mostowni** postanowiła załadować jeden wagon złomu.

Zetempowcy Zakł. im. Szadkowskiego postanowili otoczyć troskliwą opieką zespoły artystyczne istniejące w ZBMiA — chór, balet i zespół mandolinistów — oraz w najbliższym czasie zorganizować we wspomnianym zakładzie zespół dramatyczny i amatorski zespół muzyczny.

Młodzież pracująca w ZBMiA apeluje do swoich kolegów, zatrudnionych w innych zakładach o podejmowanie podobnych zobowiązań z okazji zbliżającego się Festiwalu w Warszawie. (iks)

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR do ambasady USA w Moskwie

MOSKWA

10 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę, która stwierdza:

W ostatnim czasie w prasie amerykańskiej i radzieckiej znalazła szeroki oddźwięk propozycja w sprawie wymiany delegacji rolników między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, wysunięta przez dziennik „Des Moines Register" ukazujący się w stanie Iowa, USA. Rząd radziecki jest zdania, że wymiana delegacji rolników między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim mogłaby być korzystna.

Radzieckie organy rolnicze gotowe są przyjąć w ZSRR amerykańską delegację rolników i wysłać do USA delegację rolników radzieckich.

W związku z tym rząd radziecki zapytuje, jak ustosunkowuje się rząd USA do propozycji wymiany delegacji rolników między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR.

Przyjazd królowej Elżbiety belgijskiej na Konkurs Chopinowski

WARSZAWA

W związku z zaproszeniem wystosowanym przez Komitet V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina do królowej Elżbiety belgijskiej, znanej miłośniczki i krzewicielki muzyki, PAP dowiaduje się, że królowa Elżbieta przyjęła zaproszenie, zapowiadając swój przyjazd do Warszawy na końcowy etap konkursu.

Polsko-węgierska współpraca w zakresie przemysłu maszynowego

WARSZAWA

W Budapeszcie obradowała komisja współpracy gospodarczej w zakresie przemysłu maszynowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej.

W wyniku obrad, które przebiegały w przyjaznej atmosferze, postanowiono pogłębić i rozszerzyć współpracę gospodarczą w różnych dziedzinach przemysłu maszynowego obu krajów.

OBRADY PODKOMISJI ROZBROJENIOWEJ ONZ

LONDYN

W dniu 11 marca odbyło się siódme posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Obradom przewodniczył delegat USA Henry C. Lodge. Następne posiedzenie wyznaczono na 15 marca br.

Kontrola zobowiązań pomaga w wykonaniu planu!

Od podjęcia zobowiązań o przedterminowe wykonanie planu I kwartału minęło już ponad 2 miesiące. We wszystkich kopalniach Zagłębia Krakowskiego — za wyjątkiem „Kościuszko-Nowa" i „Sobieski", zobowiązania są realizowane pomyślnie.

Jeszcze kilka miesięcy temu w kop. BRZESZCZE" trudno było się zorientować, a nawet dowiedzieć, czy dany zespół wykonał zobowiązanie czy nie. Możliwe to było dopiero po kilku dniach względnie przy końcu miesiąca, co przekreślało natychmiastową pomoc górnikom, którzy natrafiali nieraz na poważne trudności w swej pracy.

Inspektor współzawodnictwa Kazimierz NIEDZIELA wspólnie z Marianem JAWIENIEM i Janem ARCISZEWSKIM, chcąc umożliwić bieżącą kontrolę wykonywanych zobowiązań, opracowali specjalne książeczki współzawodnictwa, które są obecnie prowadzone przez planistę w każdym oddziale.

Załogi oddziału II i VI ostatnio plan wykonywały, jednak do realizacji zobowiązań brakło im ponad 600 ton węgla; że źle jest z wykonywaniem zobowiązań w tych oddziałach dowiedziano sie z książeczek. Przeprowadzona kontrola stwierdziła, że przyczyną trudności był brak wozów i gorsze warunki geologiczne w pokładzie. Udzielona pomoc przez kierownictwo kopalni pomogła w zlikwidowaniu trudności.

W kop. „Brzeszcze" w ramach zobowiązań górnicy mieli wydobyć w lutym 1.716 ton węgla. Dzięki rozwiniętemu współzawodnictwu w cyklicznym wybieraniu węgla ze

Franciszek KORZEC przodujący górnik kop. „Brzeszcze". Osiąga on pracując w chodniku — przeciętnie 150 proc. normy.

ścian, wydobyli 6.052 tony węgla ponad plan, przekraczając podjęte zobowiązanie o 4.336 ton.

A oto jak kształtowało się wydobycie węgla w kopalniach Zagłębia Krakowskiego w dniu 10 bm.:

Nazwa kopalni	% wykonania planu dziennego	% wykonania planu miesięcznego
„Komuna Paryska"	111,2	108,2
„Janina"	104,6	100,2
„Kościuszko-Nowa"	103,5	100,3
„Siersza"	101,6	102,1
„Sobieski"	101,5	100,9
„Brzeszcze"	100,4	104,7
„Bierut"	94,8	100,2

Ważą się losy uczestników II etapu

(Korespondencja własna z Warszawy)

MIJA GODZINA dziewiętnasta. Do urny wpadła ostatnia kartka z oceną. Ucichły już na widowni oklaski, publiczność z nowymi wrażeniami opuszcza Filharmonię. Zakończył się ostatni dzień II etapu wielkiej imprezy muzycznej. Tak było wczoraj. Co przyniesie dzisiaj? Na pewno wiele niespodzianek, ale musimy uzbroić się w jeszcze trochę cierpliwości.

A teraz przypomnijmy sobie dzień wczorajszy. Był to dzień po pierwsze: międzynarodowy, grało w nim bowiem 6 pianistów z różnych stron świata, po drugie — dzień bardzo frapujący. Zainteresowanie występami wczorajszymi było ogromne, zwłaszcza na przesłuchaniach popołudniowych, które rozpoczął sympatyczny Francuz o urodzie Gerarda Philipe'a — Alain Bernheim. Publiczność spokojnie zajmuje miejsca. — Tłok osiągnął chyba kulminacyjny punkt. Tymczasem za kulisami Francuz dowiaduje się, że na estradzie czeka już gotowy do występu Bosendorfer.

— Co, Bosendorfer — dziwi się Bernheim. Ja chcę grać na Bechsteinie.

Oczywiście życzenie zostało w mig spełnione i Bernheim wychodzi na występ. W przejściu mija się z zapowiadającym, robi do niego oko i uśmiecha się szelmowsko. Widać, że jest w dobrym humorze. Zaczyna brawurowo Etiudę h-moll, potem Preludium cis-moll i Scherzo. Znów Etiuda, tym razem f-dur, śpiewne mazurki i Fantazja f-moll raz nastrojowa, smutna, to znów rozśpiewana, pogodna. Kolejność granych utworów naprawdę oryginalna. Pianiście nie szczędzono braw. Szczególnie za Fantazję młody Francuz zebrał ich co niemiara.

Teraz krótka przerwa — zmiana fortepianu. I do gry zasiada Oscar Gacitua (Chile). Już po Preludium można poznać w nim dojrzałego pianistę o dużej technice, głębokim wyrazie artystycznym i miękkim przyjemnym uderzeniu. Na szczególne wyróżnienie w tym występie zasługuje Sonata b-moll. Już od Grave (I część) narasta w muzyce ogromny przejmujący żal i dręczący niepokój. Marsz żałobny to nowe niezapomniane przeżycia. Mazur cis-moll kończy występ chilijskiego pianisty. Długie brawa są nagrodą za doskonałą grę.

Ktoś na sali powiedział, że w II etapie co pianista to nowy talent. Myślę, że należałoby się pod tym tylko podpisać.

Wreszcie Andrzej. Andrzej Czajkowski ostatni z naszych reprezentantów i ostatni pianista zamykający eliminacje II etapu. Na sali poruszenie. Nawet spiker i cały personel techniczny wylegli gremialnie na salę. Koledzy Andrzeja denerwują się wyraźnie. Przyglądamy się Czajkowskiemu. Albo naprawdę jest spokojny, albo nadrabia miną.

— No już czas Andrzejku! — Nie zawiedź naszych nadziei — szepczą koledzy.

Czajkowski rozpoczyna odegraniem Preludium cis-moll, potem płyną dźwięki Barcaroli op. 60, etiudy, mazurki i Scherzo e-dur. Nie będę tu zdawał relacji z każdego poszczególnego utworu, gdyż każdy z nich był przyjmowany tak gorąco i serdecznie i niech to właśnie zastąpi ocenę. Kilkakrotnie wywoływany zeszedł z estrady, kończąc występ i zarazem eliminacje II etapu.

Przed południem zabłysnął dużym talentem wirtuoza i pianisty — Naum Starkman (ZSRR). Była to gra niesłychanie piękna i porywająca pełnią głębokich i niezapomnianych przeżyć. Po nim grała bardzo ciekawa indywidualność artystyczna — Kiyako Tanaka (Japonia). Występy przedpołudniowe zakończył Węgier Tamas Vasary zwany „poetą fortepianu" — pianista niesłychanie błyskotliwy i precyzyjny.

Dziś o godz. 13 rozstrzygną się losy uczestników II etapu. W nocy z piątku na sobotę pracowały komisje skrutacyjne. Przeciętna ocena 18 punktów zadecyduje o wystąpieniu pianisty w III etapie. Czekajmy więc na decyzje jury.

WŁODZIMIERZ LIKSZA

Społeczeństwo Anglii nie chce zbrojeń atomowych

Wiec protestacyjny w Londynie

LONDYN

10 bm. angielskie organizacje pacyfistyczne zorganizowały w Londynie wiec protestacyjny przeciwko uchwale rządu angielskiego w sprawie produkcji bomby wodorowej oraz przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej.

Członek parlamentu — labourzysta E. Hews wystąpił z ostrą krytyką pod adresem Churchilla jako rzecznika zbrojeń atomowych. Hews stwierdził, że im więcej będzie się produkować broni termojądrowej, tym większa będzie groźba wojny.

Inny członek Izby Gmin — labourzysta V. Waits wezwał zebranych, aby domagali się od parlamentu podporządkowania się woli wyborców i uchwalenia zakazu produkcji bomb wodorowych w Anglii.

Mówiąc o bazach amerykańskich bombowców atomowych w Anglii Waits stwierdził, że stanowią one poważne niebezpieczeństwo dla Anglii na wypadek wojny.

Wybitny postępowy uczony i pisarz A. Comfort oświadczył, że najlepszy sposób obrony Anglii — to właściwa dyplomacja, a nie bomba wodorowa, to rezygnacja z udziału w zimnej wojnie po stronie państwa, które może łatwo wciągnąć Anglię do wojny, to rezygnacja z wyścigu zbrojeń. Uchwała rządu angielskiego w sprawie produkcji broni wodorowej stanowi jeszcze jedną przeszkodę na drodze do rozbrojenia.

Uczestnicy wiecu wysłali do Churchilla pismo, w którym domagają się zakazu użycia bomby wodorowej i atomowej, co stanowić będzie pierwszy krok na drodze do rozbrojenia.

Malownicze miejscowości górskie w Rumunii przyciągają corocznie liczne rzesze wczasowiczów, pragnących nacieszyć swój wzrok urokiem ośnieżonych szczytów. Na zdjęciu grupa wczasowiczów, zwiedza miejscowość Predeal.

Kampania prawicowego kierownictwa Labour Party przeciwko Bevanowi

Prawicowe kierownictwo Labour Party, rozpoczęło kampanię przeciwko przywódcy lewego skrzydła tej partii A. Bevanowi, pragnąc przeforsować usunięcie go z frakcji parlamentarnej, a następnie — z partii. Aneurin Bevan atakowany jest za zajęcie bojowego stanowiska przeciwko rządowym planom w dziedzinie zbrojeń atomowych, planom popieranym przez prawicowe kierownictwo labourzystowskie.

Wśród zwolenników Bevana zamiary kierownictwa partii wywołały gwałtowne protesty. Na łamach dwutygodnika „TRIBUNE" ukazał się artykuł, którego autor wzywa członków parlamentarnej frakcji labourzystowskiej do przeciwstawienia się presji prawicowego kierownictwa i do odrzucenia udaremnienia prób usunięcia Bevana z frakcji. „Tribune" podkreśla, że prawicowi przywódcy Labour Party przerażeni są coraz głośniejszym oddźwiękiem, jaki znajduje stanowisko Bevana wśród szeregowych członków partii, wśród związków zawodowych i w całym narodzie.

Posiedzenie frakcji labourzystowskiej, na którym ma zapaść decyzja w sprawie wykluczenia Bevana z frakcji, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

*

Decyzja kierownictwa Labour Party w sprawie wykluczenia Bevana z frakcji parlamentarnej Labour Party znajduje się w centrum uwagi brytyjskiej opinii publicznej. Przyczyną wykluczenia Bevana jest okoliczność, że stoi on na czele grupy, która zajęła negatywne stanowisko wobec planu produkcji broni wodorowej w Anglii.

Jest rzeczą charakterystyczną, że skrajnie prawicowy — **„DAILY EXPRESS"**, popierający rządową politykę wyścigu zbrojeń i produkcji broni wodorowej, wypowiada się przeciwko stanowisku Attlee i występuje w obronie Bevana. Dziennik ten dochodzi do wniosku, że wykluczenie Bevana rozpęta w całej Anglii dyskusje nad zagadnieniem broni wodorowej i „już obecnie rząd jest zaniepokojony stanowiskiem opinii publicznej w tej sprawie".

Wymiana poglądów między ZSRR a Austrią w sprawie traktatu państwowego

Komunikat radzieckiego MSZ

MOSKWA

Agencja TASS podaje następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

W ostatnich czasach — 25 lutego i 2 marca — odbyły się dwa spotkania ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa z ambasadorem Republiki Austriackiej w Moskwie p. N. Bischoffem. Z uwagi na to, że w prasie zagranicznej, m. in. także w dziennikach austriackich, ukazały się doniesienia przedstawiające niewłaściwie przebieg rozmów, jakie się wówczas odbyły, przytaczamy poniżej treść tych rozmów.

— 25 lutego minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Republiki Austriackiej w Moskwie p. N. Bischoffa i zapytał go, jak rząd austriacki ustosunkowuje się do propozycji rządu Związku Radzieckiego z dnia 8 lutego br. dotyczących uregulowania problemu austriackiego.

Jak wiadomo, na sesji Rady Najwyższej ZSRR minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow w swym referacie „O sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu ZSRR" złożył w imieniu rządu radzieckiego oświadczenie w sprawie Austrii:

We wspomnianej rozmowie z ambasadorem Austrii p. Bischoffem W. M. Mołotow oświadczył, że zdaniem strony radzieckiej, istnieje obecnie możliwość posunięcia naprzód kwestii austriackiej na podstawie propozycji radzieckich i że wstępne rokowania między Austrią a ZSRR mogłyby przyczynić się do osiągnięcia tego celu. Mógłby do tego przyczynić się zapewne również osobisty kontakt z kierownikami rządu austriackiego, o tym zaś, że kontakt taki jest pożądany, mówił niedawno także kanclerz Austrii p. J. Raab.

Ambasador austriacki p. N. Bischoff oświadczył, że przekaże niezwłocznie do Wiednia uwagi W. M. Mołotowa i w związku z tym poprosił o wyjaśnienia w sprawie propozycji radzieckich z dnia 8 lutego, dotyczących kwestii austriackiej.

W. M. Mołotow udzielił takich wyjaśnień. Stwierdzono w szczególności że strona radziecka nie uzależnia rozwiązania problemu Austrii od rozwiązania problemu niemieckiego, lecz wskazuje jedynie na związek jaki z natury rzeczy zachodzi między tymi dwoma zagadnieniami.

Rząd radziecki przywiązuje przy tym szczególną wagę do osiągnięcia porozumienia w sprawie środków zapobieżenia nowemu Anschlussowi Austrii. Stwierdzono również, że na konferencji berlińskiej delegacja radziecka kładła nacisk na to, by odroczyć wycofanie wojsk obcych z Austrii do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Obecnie strona radziecka proponuje wycofanie wojsk czterech mocarstw z Austrii nie czekając na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ale po uzgodnieniu odpowiednich kroków, które wykluczałyby możliwość dokonania przez Niemcy nowego Anschlussu Austrii.

Rząd radziecki — oświadczył dalej W. M. Mołotow — przywiązuje także dużą wagę do tego, by Austria nie została wciągnięta do żadnych koalicji lub sojuszów wojskowych wymierzonych przeciwko wymienionym w propozycjach radzieckich państwom, oraz by nie dopuszczono do wykorzystania terytorium Austrii do zakładania obcych baz wojskowych.

Dnia 2 marca ambasador austriacki p. N. Bischoff odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa i stwierdził, że rząd austriacki z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości jego oświadczenie złożone w rozmowie z Bischoffem 25 lutego. Rząd austriacki rozumie, że strona radziecka dokonała ważnego kroku naprzód.

Ambasador Bischoff dodał, że zdaniem rządu austriackiego w celu uregulowania problemu austriackiego niezbędne są rokowania między wszystkimi mocarstwami okupacyjnymi i, jak sądzi rząd austriacki, w chwili obecnej przygotowywany jest właśnie grunt do takich rokowań. Ambasador wyraził życzenie uzyskania dalszych wyjaśnień na temat propozycji rządu radzieckiego w kwestii austriackiej.

W. M. Mołotow odpowiedział, że strona radziecka podjęła inicjatywę w kwestii austriackiej i już przedstawiła swój punkt widzenia w konkretnych i ściśle sformułowanych propozycjach rządu ZSRR w dniu 8 lutego br. Natomiast stanowisko rządu austriackiego wobec tych propozycji radzieckich nie jest jeszcze jasne. Obecnie pożądane byłoby, aby sprecyzowane zostało zdanie rządu austriackiego w sprawie tych propozycji rządu ZSRR, tak aby można było kontynuować rokowania.

Dominique Desanti

Wielki dzień

(Korespondencja z Paryża)

Dziś, ja Francuzka, opowiem Wam o pewnym robotniku niemieckim. Opowiem Wam o wizycie metalowca Hugo z Essen w centrum Paryża odwiedzanym przez turystów oraz na przedmieściu zwanym „czerwony pas", gęsto usianym fabrykami, mieszkaniami robotników, o którym prasa burżuazyjna pisze z fałszywą sympatią i prawdziwym strachem.

10 marca z rana, w Międzynarodowym Dniu Walki przeciwko Remilitaryzacji Niemiec zachodnich, około 50 robotników niemieckich wysiadło na dworcu wschodnim. Powiecie mi: „delegacje zagraniczne przybywające na wiece — to rzecz banalna". Ale kiedy chodzi o spotkanie Francuzów i Niemców, sprawa nie jest ani banalna, ani prosta.. składają się na nią trzy wojny, całe stulecie wydarzeń, 5 lat okupacji i całą propagandę o „odwiecznym wrogu", propagandę, która zaczyna się już od ławy szkolnej. Albowiem w krajach kapitalistycznych oskarża się narody o błędy popełniane przez kierowników, których te narody nie wybrały: nie przypisuje się militaryzmu Kruppom i innym bankierom, ale mistycznej „specyfice charakteru" Niemców.

Co więcej, należy pamiętać, że we Francji, podobnie jak w Polsce, nie ma prawie rodziny, która by nie nosiła żałoby po bliskim i drogim człowieku, zabitym w wojnie 1914 roku, albo też w drugiej wojnie światowej. Podczas każdego spotkania kobiet francuskich i niemieckich widziałam, jak matki i wdowy po poległych całowały się płacząc.

Ale wróćmy do naszego Hugo! Jest on członkiem związku zawodowego dopiero od dwóch lat, nie należy do żadnej partii, i jak powiada — nigdy się nie zajmował „żadną polityką" — trzy dni temu powiedziano mu:

— Jesteś przekonań, że trzeba przeciwstawić się remilitaryzacji, mimo że układy zostały ratyfikowane w Bundestagu? Jesteś przekonany, że robotnicy niemieccy myślą, tak jak ty, niezależnie od tego, czy są socjaldemokratami, czy należą do związków chrześcijańskich czy też do partii komunistycznej? Jeśli tak, powinieneś powiedzieć to robotnikom francuskim, pokazać im, że jesteśmy solidarni.

I oto teraz, w dniu jego przybycia do Paryża, jedziemy do fabryki „Sauer", gdzie spośród 1200 robotników 90 proc. przerwało pracę, by podpisać petycję dla członków Rady Republiki z żądaniem odrzucenia układów paryskich.

Wchodzimy do lokalu związku zawodowego. Delegaci fabryczni oraz przywódcy związkowi, stłoczeni w małej sali, jedni siedząc, drudzy stojąc, tłumaczą nam sytuację:

Gdy robotnicy fabryki „Saurer" dowiedzieli się, że jedna z fabryk departamentu Nord rzuciła myśl zwołania „robotniczej konferencji europejskiej" zgłosili natychmiast akces do tej konferencji. 10 marca przerwali pracę na godzinę, mimo że grożono im sankcjami za ten „strajk polityczny". Wszyscy podpisali petycję do członków Rady Republiki. Cieszy ich ogromnie międzynarodowa solidarność klasy robotniczej.

Hugo jest bardzo wzruszony. Po raz pierwszy przemawia publicznie, i w dodatku do cudzoziemców. Co więcej, zwraca się do ludzi, którzy tyle wycierpieli od hitlerowców. Świadom jest tego, że wobec tych metalowców paryskich reprezentuje całą niemiecką klasę robotniczą. Świadom jest poparcia setek tysięcy robotników, którzy na znak protestu przeciwko remilitaryzacji strajkowali w fabrykach, w portach zachodnio-niemieckich. Prostymi słowami mówi, kim jest, co myśli i czuje. I robotnicy paryscy nabierają przekonania, że ich walka znajduje oddźwięk poza granicami Francji.

Udajemy się do innej fabryki, położonej na przedmieściu Paryża Issy-les-Moulineaux, w której produkuje się aparaty elektryczne dla wojska. Tutaj sekretarz związku zawodowego należącego do CGT, (Powszechnej Konfederacji Pracy) — jest socjaldemokratą. Rzecz znamienna — pod Paryżem są trzy fabryki metalurgiczne, w których organizacje związkowe należące do CGT kierowane są przez socjaldemokratów, niechętnie usposobionych do rozłamowej centrali związkowej „Force Ouvriere", gdyż broniła ona — jak powiadają — „interesów fabrykantów, a nie interesów robotników".

W fabryce tej zebranie odbywa się pod gołym niebem, przed barakami, które służą jedne jako stołówka, inne — jako biblioteka. Niektórzy robotnicy opuszczają stołówkę i odchodzą. Hugo, zaniepokojony, zwraca się do mnie z pytaniem: „czyżby ci byli za remilitaryzacją?". Wstyd mi, a jednocześnie chce mi się śmiać. Mówię do Hugo:

„Nie, Hugo, nie ma takich robotników we Francji, którzy byliby za zbrojeniami, ale ci, którzy odeszli, podpisali już petycję do członków Rady Republiki. 672 na ogólną liczbę 800 robotników złożyło już swój podpis".

To wyjaśnienie dodaje otuchy Hugo. Zabiera głos:

„U nas, w Niemczech zachodnich — zaczyna on — mam okazję jako instalator centralnego ogrzewania zwiedzać różne budowy. Rozmawiam często z różnymi robotnikami Mogę Was zapewnić, że 90 proc. robotników niemieckich wyciągnęło lekcję z ostatniej wojny podobnie, jak ja to uczyniłem. Są oni gotowi, i już dali tego dowody, walczyć przeciwko uchwałom paryskim oraz przeciwko remilitaryzacji."

Gdy Hugo skończył, pewien robotnik francuski w kombinezonie robotniczym zbliża się do niego i chwyta za ręce!

„Byłem więźniem Dachau... Jesteś pierwszym Niemcem, któremu ściskam dłoń... Nie wierzyłem, że to będzie możliwe. Myślałem, że to nigdy nie nastąpi...

I do głębi wzruszony, ten dorosły i silny mężczyzna oddala się, płacząc. Hugo, nie może wydobyć słowa. Drugi robotnik bardzo młody jeszcze, zbliża się również do Hugo:

„Ja — powiada — jestem Żydem. Hitlerowcy spalili w krematorium w Oświęcimiu całą moją rodzinę. Przysięgłem sobie wieczną nienawiść do Niemców. Ale teraz — skończone.

Walczymy razem o pokój. Nie powinniśmy nigdy dopuścić do tego, aby kapitaliści rzucili nas przeciw sobie. Mam nadzieję, że uda nam się przeprowadzić robotniczą konferencję europejską..."

Udajemy się teraz do fabryki Renault, do tego miasta-fabryki, w której pracuje 40 tys. osób. Przybywamy na wiec, który odbywa się pod gołym niebem, i na którym zabierają głos, obok i mego metalowca niemieckiego — robotnicy francuscy — socjaliści, komuniści, członkowie chrześcijańskich związków zawodowych oraz niezorganizowani.

Wieczorem dowiedziałam się, że w Grenoble, w kopalniach departamentu Gard, jak również w departamencie Loirex oraz w porcie i w stoczniach Rouen, jak również w stoczniach Port-de-Bouc (pod Marsylią) — słowem w całej Francji robotnicy dali wyraz swej woli. Łączyli oni wszędzie zadania poprawy warunków bytu z protestem przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko groźbie wojny atomowej.

Nigdy jeszcze solidarność między robotnikami francuskimi, niemieckimi, włoskimi, angielskimi, skandynawskimi, słowem — między robotnikami kapitalistycznych krajów Europy zachodniej nie była tak potężna i tak pełna perspektyw, jak obecnie. I właśnie to pozwala im wierzyć, że potrafią awanturnikom wojennym zagrodzić drogę do wojny, że udaremnią knowania wrogów pokoju.

Czy debata w Radzie Republiki ulegnie odroczeniu

PARYŻ

W piątek wieczorem w kołach dziennikarskich rozeszły się wiadomości, że debata nad układami paryskimi w Radzie Republiki zostanie odroczona do 23 lub 24 marca. Pierwotnie przewidywano rozpoczęcie debaty 22 bm.

Pinay nawołuje do bez zwłocznej ratyfikacji układów paryskich

W piątek minister spraw zagranicznych Pinay omówił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Rady Republiki sprawę układu o Zagłębiu Saary. Powtórzył on argumenty na rzecz ratyfikacji tego układu, użyte w poprzednim dniu na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

Pinay starał się wykazać, że układ o Zagłębiu Saary powinien być ratyfikowany bez zwłoki, mimo iż po niedawnych wynurzeniach Adenauera w Bundestagu powstała wątpliwość czy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą popierały interesy Francji, gdy dojdzie do ostatecznego uregulowania problemu Zagłębia Saary. Zdaniem Pinaya, byłoby rzeczą „niewłaściwą" żądać dodatkowych wyjaśnień od Wielkiej Brytanii i USA, gdyż tego rodzaju żądanie uznanoby za „dowód słabości lub niepewności". Ponadto minister pocieszał senatorów argumentem, że nie należy dzisiaj troszczyć się o to, jak nastąpi ostateczne rozwiązanie problemu Saary, gdyż rozwiązanie to jest kwestią bardzo odległej i niepewnej przyszłości. „*Możliwe* — wywodził Pinay, według relacji paryskiego korespondenta Reutera — *że traktatu pokojowego z Niemcami nigdy nie będzie*".

Wreszcie Pinay domagał się z naciskiem, by komisja unikała wszelkich poprawek, które mogłyby pociągnąć za sobą odroczenie ratyfikacji układu o Zagłębiu Saary, a więc i całości układów paryskich.

We wtorek na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Rady Republiki przemawiać ma sam premier Faure, a w środę komisja ma wypowiedzieć się w sprawie wszystkich układów zawartych w Paryżu.

Rząd szwedzki wypowiedział się za przyjęciem Chin Ludowych do ONZ i przepędzeniem Czang Kai-szeka z Taiwanu

SZTOKHOLM

W związku z rozpoczęciem w parlamencie szwedzkim debaty nad polityką zagraniczną, w obu izbach parlamentu odczytana została deklaracja rządowa.

Deklaracja podkreśla, iż ZSRR i inne kraje „bloku wschodniego" wykazały chęć poprawy wzajemnych stosunków z państwami zachodnimi. W dziedzinie kontaktów kulturalnych i sportowych ZSRR przejawił jak najlepsze chęci, zwłaszcza w stosunku do Szwecji. Rząd szwedzki stwierdza ponadto, iż wymiana handlowa między Wschodem a Zachodem uległa rozszerzeniu.

Nawiązując do gotowości rządu radzieckiego zacieśnienia współpracy z innymi krajami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, deklaracja podkreśla, iż ZSRR zaproponował oddanie do dyspozycji ONZ informacji technicznych dotyczących pierwszej radzieckiej elektrowni atomowej.

Rząd szwedzki zaznacza, że ZSRR przywiązuje wielką wagę do planu stworzenia systemu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego. Na szczególną uwagę zasługuje — głosi deklaracja — oświadczenie rządu radzieckiego z 15 stycznia br., wykazujące zbliżenie poglądów Związku Radzieckiego do poglądów innych państw zachodnich w sprawie Niemiec.

Wyrażając przypuszczenie, że układy paryskie zostaną wkrótce podpisane, deklaracja rządu szwedzkiego słusznie stwierdza, iż rachuby na możliwość późniejszych rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec są mało uzasadnione. Rząd szwedzki uważa, iż wskutek ratyfikacji układów paryskich podział Niemiec jeszcze bardziej się pogłębi. **Rząd szwedzki uważa, iż reżim Czang Kai-szeka powinien być wypędzony z Taiwanu i wypowiada się za przyznaniem Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ.**

ZGON A. FLEMINGA

LONDYN

11 bm. zmarł znany uczony Alexander Fleming, który — jak wiadomo — otrzymał nagrodę Nobla za odkrycie penicyliny. Fleming zmarł w wieku 73 lat.

Co nowego na Szerokim Świecie?

STRAJKI WE FRANCUSKICH OŚRODKACH BADAWCZYCH ENERGII ATOMOWEJ

PARYŻ

9 bm. odbyły się strajki w trzech francuskich ośrodkach naukowo-badawczych energii atomowej. Strajkujący domagali się podwyżki płac. W ośrodku Saclay (departament Seine-et-Oise) w strajku brało udział 80 proc. personelu, w Bouchet (ten sam departament) — 85 proc. pracowników, w Chatillon (Seine) — 70 proc. załogi.

JAPONIA MA JUŻ DOŚĆ „POMOCY" AMERYKAŃSKIEJ

PEKIN

Japońskie zrzeszenie taryf celnych, wyrażające interesy 1.500 przemysłowców japońskich, opublikowało 9 marca oświadczenie, które stwierdza, że Japonia, podobnie jak i inne kraje, domaga się rozszerzenia swego handlu zagranicznego, a nie amerykańskiej „pomocy".

Oświadczenie podkreśla, że cła w St. Zjednoczonych przewyższają znacznie cło w innych krajach. Rezultaty tego są takie, że wartość eksportu amerykańskiego do Japonii wynosiła w ub. roku 870 milionów dolarów, podczas gdy Japonia eksportowała do USA towary, których wartość nie przekraczała 277 milionów dolarów.

Japońskie zrzeszenie taryf celnych domaga się, aby Stany Zjednoczone obniżyły cła na towary eksportowane przez Japonię do USA.

POTWORNA „ZABAWA"

NOWY JORK

W miejscowości Temple w Stanie Arizona, pięcioletnia dziewczynka Linda Stanley udusiła się pętlą zrobioną z przewodu elektrycznego. Rodzina dziewczynki stwierdziła, że Linda „bawiła się" w linczu. W tragicznej „zabawie" dziecko wzorowało się na tym, co widziało w audycjach telewizyjnych.

Oto rezultat „wychowawczych" filmów, audycji telewizyjnych i radiowych, oraz „comicsów" krzewiących „amerykański styl życia".

SPORT

Najlepsi narciarze 10 państw zmierzą swe siły w Memoriale Br. Czecha

Już tylko kilka dni dzieli nas od „gwoździa" tegorocznego sezonu narciarskiego. — 18 bm. w Zakopanem na stadionie zimowym pod Krokwią nastąpi uroczyste otwarcie wielkich międzynarodowych zawodów o Memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny.

Impreza zgromadzi na starcie najlepszych zawodników i czołowe zawodniczki 10 państw. Do Zakopanego przybyli już Węgrzy, przy czym nie przyjechali oni autobusem czy pociągiem ale dotarli do naszej stolicy sportów zimowych wprost przez góry, traktując wędrówkę górskimi szlakami jako doskonałą zaprawę do startu.

Prócz Węgrów w Memoriale Br. Czecha zmierzą swe siły reprezentanci Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Austrii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Francji i Polski. Na trasach tatrzańskich zabraknie natomiast zawodników radzieckich i szwajcarskich, którym ważne powody nie zezwoliły na udział w zawodach.

Zawodnicy zagraniczni w liczbie 117 zakwaterowani będą w „Przodowniku", bazą narciarzy i narciarek polskich będzie „Imperial", a główną kwaterą sędziów hotel „Morskie Oko".

Bieg zjazdowy mężczyzn rozegrany zostanie na trasie FIS I, bieg kobiet na trasie FIS II. Trasa slalomu-giganta prowadzić będzie górną częścią FIS I na Halę Goryczkową. Slalom specjalny odbędzie się na stoku Nosala, biegi płaskie na północnych zboczach Gubałówki, skoki na dużej Krokwi. Przygotowanie poszczególnych tras powierzono zrzeszeniom sportowym. — Trasy, przygotowane na wzorach zagranicznych, mają być trudne i szybkie.

Pierwszą konkurencją zawodów będzie konkurs skoków do kombinacji, który rozegrany zostanie 18 bm. W niedzielę 20 bm. odbędzie się na Krokwi otwarty konkurs skoków, w poniedziałek 21 bm. zawodnicy będą mieli dzień odpoczynku. W dniu tym przewiduje się zorganizowanie wycieczek w najpiękniejsze doliny tatrzańskie oraz urządzenie wspólnej wieczornicy. Zakończenie zawodów nastąpi 25 marca.

MISTRZOSTWA POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW GDAŃSK

W hali sportowej we Wrzeszczu rozpoczęły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

W mistrzostwach startuje 65 najlepszych zawodników z całego kraju. Najliczniej obsadzona jest waga lekka — 12 zawodników i waga średnia — 11 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów wyłoniono mistrza Polski w wadze koguciej. Został nim Petrak (Warszawa), który w trójboju olimpijskim osiągnął wynik 265 kg (wyciskanie — 85 kg, rwanie — 80 kg, podrzut — 100 kg). Tytuł wicem. Polski zdobył Rusinowicz (W-wa) uzyskując wynik o 5 kg gorszy (82,5 kg, 77,5 kg, 100 kg).

W wadze piórkowej tytuł mistrza Polski zdobył Skowronek (Stalinogród), uzyskując 272,5 kg (wyciskanie 77,5 kg, rwanie 90 kg, podrzut 105 kg). Wicemistrzem został Niedziela (Stalinogród) — 262,5 kg.

W KILKU WIERSZACH

Do Indii przybyła ekipa alpinistów francuskich. Francuzi zamierzają dokonać wyjścia na piąty co do wysokości szczyt Himalajów — Makal, do tej pory nie zdobyty jeszcze przez człowieka.

*

W poszczególnych miastach etapowych na terenie naszego kraju rozpoczynają już prace komitety etapowe VIII wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin — Praga. Ostatnio rozpoczął działalność komitet etapowy w Warszawie.

*

W Bytomiu rozpoczęły się finałowe rozgrywki w piłce wodnej o zimowy puchar miast. W pierwszych spotkaniach Warszawa wygrała ze Stalinogrodem 1 12:2, Kielce zremisowały z Poznaniem 3:3 a Stalinogród III pokonał Szczecin 6:5.

BERLIN, 11 marca 1955

Na własne oczy

(Korespondencja z Targów Lipskich)

11 marca ogłoszony został komunikat o zakończeniu Targów Lipskich, w których wzięło udział ponad 54 kraje. Targi odwiedziło pół miliona ludzi. Transakcje handlowe NRD z zagranicznymi i zachodnio-niemieckimi kontrahentami oblicza się na 1,4 miliarda rubli. Rekordowa ta suma osiągnięta została na targach w niespełna dwa tygodnie. Jest to, oczywiście, poważny sukces, świadczący o wzroście znaczenia gospodarczego NRD.

Fakt ten podkreślali nie tylko wystawcy i eksporterzy krajów Europy zachodniej, ale również przedstawiciele sfer przemysłowych zachodnich Niemiec, a więc delegaci z tej części Niemiec, która dotychczas właściwie bojkotowała targi. Więcej niż wymowny jest fakt, że mimo wysiłków Bonn ani targi w Hanowerze, ani w Kolonii, ani nawet we Frankfurcie n.Menem nie mogły w ciągu ubiegłych lat odebrać Lipskowi tradycyjnego miejsca w ogólnoniemieckich i międzynarodowych targach handlowych.

Jeden z eksporterów belgijskich powiedział do mnie na Targach Lipskich: „*Nie możemy bagatelizować NRD. Jeśli dziś kupcy z krajów skandynawskich, a nawet z Indii czy Burmy robią coraz lepsze interesy z NRD i wysyłają swoje stałe przedstawicielstwa do NRD, my nie możemy się temu przyglądać z daleka. NRD — to dzisiaj poważny partner handlowy, który nie tylko kupuje, ale ma również co sprzedać...*"

Ludzie, którzy na skutek propagandy idącej nie tylko z Bonn, ale i z innych ośrodków, starannie omijali dotąd NRD, byli zaskoczeni jej dorobkiem gospodarczym, zaprezentowanym tak bogato na Wiosennych Targach Lipskich. To, co zobaczyli pokazało wszystkim, jak poważnym partnerem handlowym jest już dziś NRD.

Samochody, maszyny, narzędzia, sprzęt rolniczy, elektrotechniczny, a przede wszystkim produkcja chemiczna i optyczna NRD — to poważny dorobek kraju, który w pokoju i współpracy ze swoimi sąsiadami dźwignął się z powojennych ruin.

Ale nie tylko siła ekonomiczna NRD jest tym czynnikiem, który szczególnie dziś, kiedy na zachodzie Niemiec pogrobowcy Hitlera znów prą do wojny, interesuje ludzi przybywających do wschodniej części Niemiec. Cudzoziemców interesuje, oczywiście, jakie nastroje panują w NRD. Niemców z zachodu — co myślą ich rodacy o tym wszystkim, co dzieje się na zachód od Łaby.

Z okazji Targów Lipskich przybyło do NRD wielu dziennikarzy, korespondentów zagranicznych i zachodnio-niemieckich. Rzecz oczywista, interesowali się oni nie tylko targami, nie tylko maszynami czy produktami chemicznymi, na których się często, niezbyt dobrze znają. Wszystkich interesowały — przede wszystkim rozmowy z ludźmi, poznanie tego nowego, co odróżnia atmosferę polityczną w NRD od klimatu panującego na zachodzie Niemiec. **I nie było chyba po tygodniu ani jednego uczciwego dziennikarza, choćby niechętnie nastawionego do tego, co się dzieje w NRD, aby nie musiał stwierdzić, że ludzie w NRD nie chcą wojny, że pragną żyć w pokoju z całą Europą. Że z wielką troską śledzą awanturnicze postępowania popleczników Adenauera: że lękają się bratobójczej wojny, albowiem wiedzą dobrze, iż nowa wojna — to przede wszystkim wojna na terenie Niemiec, to wojna Niemców z Niemcami.**

Gospodyni domowa, u której mieszkaliśmy w Lipsku, straciła na wojnie męża i starszego syna. Drugiego syna wychowała w ciężkich warunkach powojennych. Tylko dlatego, że w NRD istnieją ustawy młodzieżowe, tylko dlatego, że w NRD istnieje szczególna opieka nad młodzieżą i możliwość bezpłatnej nauki, wdowie udało się wychować młodszego syna na inżyniera. Pani ta powiedziała nam pewnego wieczoru, wiedząc, że jesteśmy cudzoziemcami: „*My, Niemcy, mamy już dość wojny. Kiedy pomyślę tylko, co straciłam na skutek wojny i co mogę jeszcze stracić, ogarnia mnie prawdziwe przerażenie. My, Niemcy, możemy się porozumieć ze sobą, tylko zostawcie nas samych i wracajcie spokojnie do swoich domów. Inaczej doprowadzicie do tego, że mój syn będzie strzelał do swego kuzyna znad Renu.*"

Koledzy — dziennikarze z rozmaitych krajów, którzy w okresie Targów Lipskich zwiedzili okoliczne miasta i wsie, wracali pod wrażeniem dwóch rzeczy: **zdecydowanej woli utrzymania pokoju i obrony Republiki oraz wysokiego stopnia uświadomienia poważnej części mieszkańców NRD.**

Ludzie na zachodzie Europy często zapominają, że w 10 lat po wojnie, na wschodzie Niemiec, na obszarze stanowiącym 1/3 część całych Niemiec, zamieszkałym przez 18 milionów ludzi, demokracja niemiecka potrafiła stworzyć silny bastion pokoju, z którym wszyscy muszą się liczyć.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Kiedy radni dyskutują i decydują

— *Porządek dzienny sesji obejmuje dwa zasadnicze punkty: realizacja obowiązkowych dostaw żywca i zatwierdzenie planów pomocy sąsiedzkiej* — informował mnie sekretarz Prezydium tow. Adam Dudek.

— *O... to ważne sprawy. Ciekawe jak radni podejdą do tych zagadnień* — nurtowała kusząca myśl, żeby zostać na sesji, choć miałem inny plan.

— *Sesja zapowiedziana jest na godzinę 14, lecz z powodu silnego mrozu radni mogą nie przybyć na czas. Niektórzy mają dosyć daleko, a ostatnie śniegi drogi zawiały* — dodaje mój rozmówca.

Postanowiłem do 14 załatwiać sprawy, dla których tu przybyłem, a następnie wziąć udział w sesji. Gdy o 14.15 wróciłem, w świetlicy mieszczącej się w budynku Prezydium sekretarz kończył odczytywanie protokołu z ostatniej sesji.

W niezbyt dobrze ogrzanej sali ze 30 osób w kurtkach, płaszczach, kobiety w grubych chustkach. Na 27 radnych 24 obecnych, pozostali to ZMP-owcy i starsi przysłuchujący się obradom.

— *Realizację obowiązkowych dostaw żywca zreferuje sekretarz Prezydium* — zapowiada przewodniczący sesji, tow. Jan Litewka.

— *Źle jest w naszej gromadzie z obowiązkowymi dostawami żywca. Prezydium zaniepokojone postanowiło przedstawić tę sprawę na plenum Rady. Za styczeń i luty plan obowiązkowych dostaw wykonaliśmy zaledwie w 36,6 proc.* — referuje tow. Dudek.

Sala jak gdyby drgnęła. Dotychczasową ciszę przerywa trzask zapalanych zapałek. Radni spoglądają pytającym wzrokiem jeden na drugiego, ten i ów spuszcza oczy w dół. Niektóre twarze maluje zakłopotanie, a zarazem gniew.

— *Prezydium przeprowadza rozmowy z zalegającymi* — ciągnie dalej sekretarz. — *To daje dobre wyniki. Większa część z nich wyrównywuje zaległości. A są i tacy, szczególnie małorolni, którym wyznaczono terminy na styczeń czy luty, kiedy oni w ogóle nie mieli świni w tym czasie. Takim trzeba było przesunąć terminy. Ale są i złośliwi, uparci, zwłaszcza bogatsi, tak jak Połka, jak...* — padają nazwiska to z Filipowic, to z Woli, to z przysiółków. — *Ci zalegają sądząc, że im to ujdzie, a kiedy widzą, że nic z tego, wtenczas znajdują sztuki i odstawiają.*

Kiedy sekretarz skończył na sali zapanowała cisza. Czyżby nikt nie chciał zabierać głosu?

Była to jednak, jak się okazało, cisza skupienia.

— *Widzicie, między ludźmi jest tak* — radny Nowak rozpoczął pierwszy — *jeden jest uczciwy, drugi nie. Jeden chciałby się wywiązać w terminie, tylko nie może, drugi mógłby, lecz nie chce. Trzeba widzieć i tych i tamtych, aby odpowiednio wobec nich postępować. Ażeby to zrobić dobrze, trzeba rozmawiać z chłopami.*

— *To wtenczas będą chcieć w lecie oddawać wszyscy, a jeść trzeba cały rok* — ktoś przerywa Nowakowi.

— *Ludzie chowają świnie i w lecie i w zimie* — ciągnął niespeszony Nowak — *a więc mogą je w różnych porach roku oddawać dla państwa. Trzeba tylko mieć łączność z nimi tak, jak III Plenum mówi.*

— *Plany były robione tak, na oko. I to się teraz mści* — huknął radny Zieliński. — *Każdy wie, że mam sporo obowiązkowych dostaw, jednak nigdy nie zalegam, bo sobie zawsze dopilnuję sam terminów. Ale ludzie nie dbają o to, a potem narzekają.*

Dyskusja stawała się coraz gorętsza. Mówili prawie wszyscy, nie prosząc o głos, nie czekając kolejności, przerywając sobie wzajemnie. Przewodniczący niejednokrotnie przywracał porządek. Poruszano różne tematy; to, że materiałów budowlanych jest za mało i niejeden nie może poprawić swych budynków, a przez to i hodowla jest utrudniona, to znów, żeby u bogatszych, opornych przeprowadzić kontrolę czy rzeczywiście nie mają świń, czemu się od razu inni zupełnie słusznie sprzeciwiali i to, że GS w Nowej Górze i Tenczynku sprzedają nawozy tylko tym, co kontraktują, przez co ludzie są rozgoryczeni. Słowem, poruszano różne bolączki, mające nawet wpływ na obowiązkowe dostawy żywca.

— *Mnie się widzi tak* — zaczęła młoda, rzutka radna Dorynkowa, gdy się dyskusja przeciągała i wysuwano różne wnioski. — *Prezydium trzeba pomóc. Obowiązkowe dostawy to sprawa całej Rady, nas wszystkich, a nie tylko Prezydium i komisji rolnej. To wstyd, żeby u nas były takie zaległości* — cięty głos brzmiał coraz mocniej. — *Ludzie nas wybrali do Rady, to nam ufają. Musimy iść do nich, porozmawiać, podyskutować, dlaczego zalegają. I to nie raz, a stale mieć łączność z nimi i nie tylko w obowiązkowych dostawach. Dlatego stawiam wniosek: niech Prezydium przygotuje listy wszystkich dostawców, nie tylko zalegających. Podzielmy się odcinkami naszych wsi i rozmawiajmy najpierw z zalegającymi, a później z wszystkimi, ażeby nie dopuszczać do dalszych zaległości. Może trzeba będzie niektóre terminy przesunąć w tył lub naprzód, ale żeby plan nie cierpiał. A na następnej sesji każdy z radnych złoży sprawozdanie, co zrobił i jak idą dostawy w jego rejonie.*

— *Tak będzie najlepiej* — odzywały się głosy.

— *Słusznie* — przytakiwali inni. 24 rąk podniosło się do góry przy głosowaniu nad tym wnioskiem.

Projekt planu pomocy sąsiedzkiej również zreferował sekretarz Prezydium. Pełnomocnicy i aktyw poszczególnych wsi ustalili listy korzystających i świadczących, komisja rolna przeanalizowała te listy, Prezydium je skorygowało, a teraz kolejno sekretarz odczytuje kto, komu ma świadczyć. Radni na ogół znali i świadczących i korzystających, toteż w dyskusji nie wnoszono większych poprawek. Natomiast kiedy rzucono kilka nowych nazwisk, gdzie zgłaszający uzasadniali konieczność udzielenia tym osobom pomocy sąsiedzkiej, znów wywiązała się gorąca dyskusja. Mówcy podkreślali konieczność opieki radnych i dopilnowywania realizacji pomocy sąsiedzkiej, ażeby nie była dokonywana po lichwiarskich cenach, czy za odrobek, a na ustalonych warunkach.

Kiedy już z sali nie podano więcej nazwisk do pomocy sąsiedzkiej przewodniczący Prezydium, tow. Litewka zgłosił Antoninę Nowak z Filipowic.

— *Jest to samotna starsza, chorowita kobieta, posiadająca 1 ha ziemi, której dotychczas nie umieszczono na liście korzystających* — uzasadnił.

Na sali znów poruszenie.

— *Jakto* — słyszę cichy głos z tyłu — *takiej kobiety nie przewidzieli do pomocy? Przecież przewodniczący jest z Filipowic i nie dopilnował?*

— *Teraz wyjdzie ta sprawa* — westchnął zagadnięty.

Na sali zapanowała taka cisza, że słychać było oddechy ludzkie.

— *No, jak* — zwraca się ponownie przewodniczący do radnych.

— *Mówcie, jak się zapatrujecie na tę sprawę.*

— *A dlaczego jej nie było na liście z waszej wsi? Przecież jej się słusznie należy* — zapytał ktoś z radnych.

— *Dlatego, że* — jakby chcąc wyręczyć tow. Litewkę w odpowiedzi, zabrał głos radny, dużo dzisiaj dyskutujący, którego nazwiska nie zapamiętałem — *w partii są jeszcze ludzie wykorzystujący swoje członkostwo do wymigiwania się od różnych obowiązków i świadczeń, a przecież — członkowie partii powinni przodować, dawać przykład innym w takich sprawach.*

Na sali wyczuwało się wzrastające napięcie i jakby jakiś niesmak.

— *Stawiam wniosek, ażeby Antoninie Nowak świadczył tow. Piotr Stawarz, sekretarz organizacji partyjnej w Filipowicach* — nieoczekiwanie dla mnie usłyszałem.

Wtedy zabrał głos siedzący w Prezydium wysoki, czerstwy, w średnim wieku człowiek, który też już kilka razy przemawiał, zachęcając płomiennie radnych do wzmożonych wysiłków i ofiarności w realizacji uchwał partii i rządu.

— *Ja jestem zwolniony od świadczenia pomocy sąsiedzkiej, bom przodownikiem weterynarii we wsi i emerytem. Poza tym u mnie nie ma kto robić, a cóż dopiero, żebym ja u kogo pracował.*

— *Aha... to ten towarzysz Stawarz* — pomyślałem.

— *Macie syna dorosłego, drugi w szkołach, macie parę koni. Zrozumcie, że już wszyscy w Filipowicach są wyznaczeni do świadczeń i nie ma kto pomóc tej kobiecie* — przekonywali go radni.

— *Powiedziałem, że nie mogę* — uparł się sekretarz organizacji partyjnej.

— *Czy są inne wnioski* — zapytał przewodniczący.

Nie było.

— *Kto jest za tym, aby Piotr Stawarz świadczył Antoninie Nowak pomoc sąsiedzką?*

Podniosło się 23 rąk. Sala jakby odetchnęła.

*

Po zakończeniu sesji dowiedziałem się dopiero, że tow. Stawarz, to gospodarz na 4,27 ha ziemi, a wszyscy gospodarze o podobnym areale i zamożności zostali ujęci do świadczenia pomocy sąsiedzkiej, na co zresztą chętnie się zgodzili. Tamtejsza organizacja partyjna nie miała odwagi śmiało i kategorycznie przeciwstawić się niepartyjnemu stanowisku sekretarza, choć go towarzysze usiłowali przekonać. Jakże słusznie i sprawiedliwie postąpiło wobec tego plenum Rady Gromadzkiej w Woli Filipowskiej w pow. chrzanowskim.

WŁADYSŁAW WADAS

PRZED V FESTIWALEM MŁODZIEŻY

Przy Domu Kultury Zakł. „Zgoda" w Świętochłowicach istnieje 250-osobowy zespół pieśni i tańca, który przygotowuje obecnie bogaty program artystyczny na eliminacje przed V Festiwalem Młodzieży w Warszawie. Kierownikiem zespołu jest Jan Wiśniewski. Na zdjęciu: taniec gruziński w wykonaniu zespołu.

CAF fot. Tymiński

Brak dokumentacji hamuje budowę w AZPB

Warszawskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego i Biuro Projektów Zakładów Włókienniczych — oto główni winowajcy zahamowania robót na budowie andrychowskiego kombinatu bawełnianego. (AZPB).

Od kilku miesięcy budowniczowie kombinatu oczekują dokumentacji na urządzenia klimatyzacyjne wykonywanej właśnie przez biuro warszawskie. Brak jej wstrzymał roboty przy budowie przędzalni średnioprzędnej — wielkiego, nowoczesnego obiektu niemal równolegle co do wielkości pracującej już przędzalni cienkoprzędnej.

Blisko rok stoi już w andrychowskim kombinacie hala nowoczesnej farbiarni, od blisko roku nie można rozpocząć robót wewnętrznych i przygotowawczych dla montażu maszyn. Biuro Projektów Zakładów Włókienniczych zwleka z nadesłaniem dokumentacji. Sprawa jest szczególnie pilna, gdyż budowniczowie kombinatu oczekują w najbliższym czasie transportów maszyn i urządzeń dla farbiarni zamówionych za granicą.

Główne prace w Andrychowie koncentruja się obecnie w siłowni. W najbliższym czasie podejmie tu rozruch pierwszy turbozespół. Jest to jak wiadomo pierwsza wykonana w kraju turbina. Zbudowała ją załoga Zakładów im. generała Świerczewskiego w Elblągu, a generatora dostarczyły zakłady M-5 we Wrocławiu. Turbozespół jest już całkowicie zmontowany, przygotowuje się obecnie montaż aparatury regulującej. Gotowy jest także kocioł, który pomyślnie przeszedł próbę wodną i próby rozpalania.

W pełni trwają również roboty przy budowie wieży ciśnień, której korpus dominuje już nad całym terenem budowy. (aw)

Z kopalni piszą nasi korespondenci

Górnicze sprawy do załatwienia

Ucieszyli się górnicy kop. **„KOŚCIUSZKO-NOWA"** kiedy na konferencji partyjno-ekonomicznej powzięto uchwałę o zainstalowaniu w kopalni urządzenia do mechanicznego korowania drzewa do obudowy przodków. Ręcznie, siekierami, korowanie drzewa zabierało sporo czasu. Teraz wreszcie będzie już z tym spokój — mówiono, ba, zyska się niemało cennych minut, które będzie można poświęcić na wydobycie. Snuto już nawet przypuszczenia wzrostu wydajności wydobycia...

„Od wspomnianej uchwały minęły już miesiące, a w kopalni „Kościuszko-Nowa" — jak pisze nam korespondent Jan **GRELA**—*obudowy przodków nie przyśpieszono. Siekiery nie wyszły z użycia, drzewo jak korowało się ręcznie tak koruje się nadal. A uchwała? Górnicy pamiętają, tylko dyrekcja nie pamięta."*

Na kłopoty z drzewem narzekają też górnicy kop. **„JANINA"**. Jak pisze nam korespondent Franciszek **KOSOWSKI** do przodków oddziału pierwszego z uporem dostarcza się drzewo mokre. A wiadomo i stara to prawda, że drzewo mokre łatwo się łamie, suche jest o połowę trwalsze. Górnicy interweniowali wielokrotnie u kierownictwa kopalni, ono jednak milczy jak zaklęte. W przodkach mówi się, że widocznie niektórzy pracownicy dyrekcji, musieli kiedyś pracować w wytwórniach mebli, bo tak lubią mokre drzewo.

Drzewo — sprawa dla kopalni ważna, ale wózki nie mniej. Wiadomo, od sprawnego, jak najszybszego obiegu wózków w dużym stopniu zależy rytmiczność wydobycia. W kop. **„BIERUT"** — pisze nam o tym korespondent W. **FRANCBLAU** w oddziałach wydobywczych często wózków brakuje. Kierownictwo tłumaczy się, że oczekuje transportu nowych wózków, a wiadomo — transporty szybko nie nadchodzą.

Jak mówi popularna przed laty piosenka — czekać nie warto. Warto natomiast i to zaraz przejść się na plac przed kuźnię. Leży tu przeszło 90 wózków. Trochę remontu i długo jeszcze mogą służyć górnikom. Sądzimy, że główny mechanik kopalni ob. **BILNY** zajmie się tą sprawą.

Na tych kopalnianych placach zobaczyć można nie tylko wózki. Zobaczyć można np. także w kop. „Bierut" 12 rolek od napędów taśmowych, koła z wieży wyciągowej, 6 rur, wózki transportowe z sortowni, łańcuchy, belki żelazne itp. Leży to wszystko grzecznie w stertach złomu porozrzucanych na placu. Tym złomem też warto byłoby się zająć i odesłać go na właściwe miejsce tzn. do którejś z hut śląskich, do których z Jaworzna nie jest przecież tak strasznie daleko.

Przy okazji tych porządków warto zajrzeć też do piwnicy pod warsztatami, gdzie w wodzie niszczeją stare mufy do kabli, opornik, drut, izolatory.

(aw)

ZASTRZYKI

Chcieli pomóc „losowi"

Chyba jeszcze nigdy dotąd wielkie słowa o demokracji wewnątrzwiązkowej, o woli mas, o potrzebie oddolnej krytyki nie rozlegały się tak często i donośnie, jak w obecnej kampanii sprawozdawczo - wyborczej związków zawodowych. Ale sama kampania sprawozdawczo - wyborcza nie tylko dostarcza mówcom okazji do mówienia na ten temat. Częstokroć wystawia owych mówców i ich słowa na poważną, ogniową próbę, jak to przytrafiło się ostatnio II sekr. Komitetu Zakładowego Huty Skawina, tow. Gęgotkowi i aktywiście związkowemu inż. Chrenowskiemu; pierwszy — brał udział, drugi przewodniczył w pracach komisji skrutacyjnej przy wyborach do Rady Zakładowej.

Mieli sposobność pokazać, jak to sobie cenią demokrację wewnątrzwiązkową, wolę mas. I owszem, pokazali. Dał ku temu inicjatywę sam przewodniczący komisji, kiedy po obliczeniu głosów rzucił „cenny projekt", żeby dopisać ich trochę dotychczasowemu przewodniczącemu Rady Zakładowej, tow. Turczy, gdyż nie przeszedł on w wyborach (co zresztą wykazało, że robotnicy skawińscy znacznie lepiej umieją oceniać ludzi niż II sekretarz i aktywista związkowy).

Gdzie w tym czasie podziały się tak szczodrze używane słowa o praworządności i demokracji? Nie wiadomo. Dość, że przewodniczący komisji zaproponował, a komisja zrobiła. Dość, że tow. Turcza wyszedł z wyborów obronną ręką. Głosów wyborców wprawdzie na to nie starczyło, ale od czegóż komisja skrutacyjna?...

Powiada przysłowie — siła złego na jednego — i często się sprawdza. Tak też było i przy owych wyborach w Skawinie z autorytetem związków zawodowych. Atak na niego ze strony komisji skrutacyjnej wsparty został jeszcze z innej strony, najmniej oczekiwanej: ze strony samego delegata Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników, tow. Stanka. Ob. Łukowicz nie jest członkiem związku zawodowego. Ale to nie przeszkadzało, zdaniem towarzysza delegata, by tenże Łukowicz był wybrany do nowej Rady Zakładowej!

Przykład sfałszowania wyborów i sprawa ob. Łukowicza pozornie mało mają z sobą wspólnego. W rzeczywistości stanowią one wymowną ilustrację traktowania związków zawodowych nawet ze strony niektórych odpowiedzialnych działaczy partyjnych i związkowych w sposób co najmniej lekceważący, jeśli nie pogardliwy. Lekceważenie, pogarda biją się tu o pierwszeństwo z samowolą. Zgodne są za to w skutkach: w podrywaniu autorytetu związków zawodowych, w pomniejszaniu ich roli w naszym życiu.

W Skawinie odbyły się ponowne wybory do Rady Zakładowej. Winni sfałszowania wyborów poprzednich zostali ukarani. Tow. Gęgotek został zdjęty ze stanowiska II sekretarza i otrzymał naganę partyjną. Wszystko to jednak stało się na skutek interwencji instancji wyższych.

I dlatego właśnie trudno jeszcze mówić o tym, że szkoda wyrządzona związkom zawodowym przez towarzyszy ze Skawiny, została już w pełni naprawiona. Stanie się tak dopiero wówczas, gdy towarzysze ci, sami, bez żadnej kontroli odgórnej będą stali na straży autorytetu związków zawodowych, gdy będą poczuwali się do przestrzegania zasad, o których przy każdej sposobności tyle mówią.

J. B.

Z dyskusji nad sprawami architekrury i budownictwa

Architektura – sztuka służąca człowiekowi

Wśród artykułów, zamieszczonych w prasie krakowskiej na temat architektury i spraw z nią związanych ukazała się w Gazecie Krakowskiej w początkach marca wypowiedź inż. Tadaniera, próbująca osłabić nieistniejące napięcie. Wątpliwości wyrażone w tym artykule niezupełnie mnie przekonały, a w każdym razie, skłaniają do podjęcia dyskusji.

A więc najpierw trochę o architekturze. Nie wiem jak pogodzić ze sobą zdania:

„Dyskusja moskiewska to tylko wskazówka do nowego etapu pracy, a na pewno nie szerokie otwarcie bram dla niedojrzałych reguł i dla nieprzemyślanych nowości".

I drugie zdanie stwierdzające, że

„najbardziej „architektoniczni" dyskutanci mówią tylko o złych wynikach dotychczasowych, a nie dają żadnej prognozy przyszłościowej".

Myślę, że jej nie dają właśnie, aby uniknąć niedojrzałych reguł.

Problem architektury przy dzisiejszych rozmiarach inwestycji jest tak poważny, że na pewno nie da się recepturować; może zaś dojrzewać na podstawie ciągłych prób i dyskusji, choćby negatywnych, co nie wyklucza w przyszłości stwierdzenia pozytywnych osiągnięć.

Niejasną jest też dla mnie wątpliwość:

„Czy mamy do czynienia z dyskusją o architekturze, czy też z polemiką o praktycznych stronach budownictwa mieszkaniowego i budownictwa użyteczności publicznej".

Architektura jest sztuką służącą człowiekowi, dlatego „praktyczne strony" nie mogą być w niej pominięte i jasne więc, że zagadnienia plastyki oddzielać tu nie można.

Wydaje mi się również, że obiekty MDM i Nowej Huty rzeczywiście nie są złe, ale też nie pozbawione błędów, choć projektowane przez *„architektów o znanych nazwiskach"* — dla dobra sprawy krytyka nie powinna być z tego powodu hamowana.

Przechodząc do spraw architektury wyraziłbym pogląd, że pokutuje w niej przesadny monumentalizm, zaś w urbanistyce zbytnia monotonia. Nowe dzielnice i miasta przez swą pompatyczność, niewystarczająco podkreślają rolę akcentów plastycznych, które przy bardziej umiarkowanym potraktowaniu całości wypadłyby na pewno korzystniej. Za mało akcentów wysokościowych w sylwecie nowych miast. Brak kontrastów przez niezbyt zdecydowane zróżnicowanie charakteru dzielnic, czy niewystarczające podkreślenie dominant.

Nie zawsze też wykorzystuje się tematykę gmachów użyteczności publicznej specjalnej wagi w projektach urbanistycznych, traktując ich lokalizację dość przypadkowo.

Jeśli w dzielnicach mieszkaniowych weźmie się pod uwagę czynniki często występującego monumentalizmu, oraz wyciśnięte ekonomicznie normatywy, to naprawdę niewesoła jest dola mieszkańca. Czuje się mały, zagubiony i trochę pokrzywdzony. Pocieszający jest fakt niedawnego skorygowania normatywów mieszkaniowych, co niewątpliwie sprawę polepszy.

W budynkach usytuowanych na północ, o rzadkim rozstawie klatek schodowych, nie powinno się projektować małych mieszkań, co pociąga za sobą wypadki pozbawienia słońca sporej części mieszkańców, na skutek tego, że wiele małych mieszkań musi się znajdować tylko po jednej niekorzystnej stronie naświetleniowej (w tym wypadku od strony północnej).

W dzielnicach handlowych nie bardzo się przejmujemy człowiekiem; w Nowej Hucie np. powstaje wiele sklepów, nieraz efektownie zaprojektowanych, ale pozbawionych wystaw. Obejrzenie towaru, czy poinformowanie się o jego cenie powoduje konieczność wejścia do wewnątrz.

Kończąc tych kilka uwag na temat architektury czy pewnych jej niedomagań użytkowych, chciałbym jeszcze nieco poruszyć „sprawy z nią związane" tj. warunki pracy architektów. I tu nie zgodziłbym się z inż. Tadanierem, że krytyka tych warunków jest utyskiwaniem. Może krytyka w poprzednich artykułach nie zawsze była wystarczająco przekonywająca, ale też nie można w wielu wypadkach nie przyznać jej racji.

Słuszne jest chyba stwierdzenie, że odpowiedzialność za dzieło architektoniczne ponosi nie tylko autor (który z reguły najbardziej „obrywa"), **ale także rady techniczne, kolegia zatwierdzające, czy też programujące.** Przez położenie bardzo silnego nacisku na terminowość tracimy na jakości projektu. Decyzje o realizacji obiektów zapadają nieraz bardzo powoli, co musi być z kolei rekompensowane szalonym pospiechem w projektowaniu, a to na pewno nie jest rzeczą pożądaną.

Obowiązki projektantów stale wzrastają przy jednoczesnym zmniejszaniu ich zarobków — przerost sił administracyjnych w wielu biurach projektowych obciąża bardzo projektantów pogarszając w ten sposób warunki pracy.

Wymieniłem tych parę uwag nie w celu utyskiwania, ale aby podkreślić, że powinno się jak najszybciej zlikwidować pewne błędy, a przez poprawienie warunków pracy architektów stworzyć im większe możliwości do uzyskania coraz lepszych wyników w zawodzie.

ZBIGNIEW OLSZAKOWSKI
inż. architekt

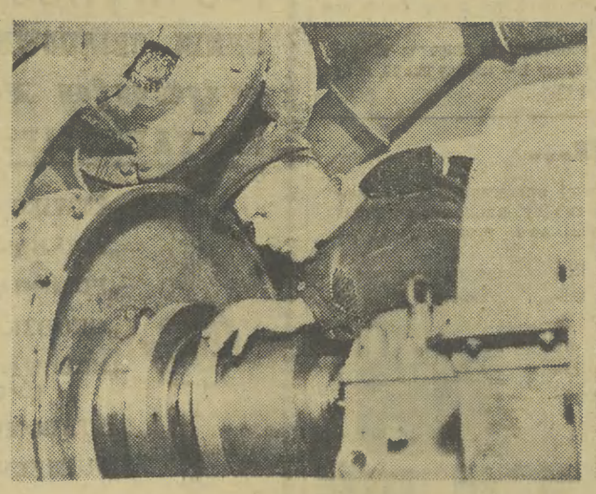

Przed oddaniem do użytku II wielkiego pieca Huty im. Lenina

Podstawowy montaż II wielkiego pieca w Hucie im. Lenina został zakończony. Obecnie przeprowadza się prace wykończeniowe urządzeń pomocniczych. Niemal codziennie branżowe komisje odbioru i ekipy rozruchu przejmują poszczególne urządzenia od wykonawców. Do rozruchu zostały już oddane wieże wyciągów miału koksowego, urządzenia do pomiarów wsadu, nagrzewnice, maszynownia, automatyka systemu załadowczego i in. Już wkrótce nastąpi generalny rozruch całego kompleksu, a potem II wielki piec zostanie oddany do eksploatacji wyszkolonej na I piecu załodze.

Na zdjęciu po lewej: 1) Ernest Bula spawa rurociąg surowego gazu. 2) Sercem wielkiego pieca jest maszynownia. Ogromne silniki poruszają cały system urządzeń wieży wyciągów. Montażem maszynowni kierował mistrz i brygadzista Zygmunt Pieciukonis, który obecnie — z ramienia grupy rozruchowej — sprawdza fragmenty mechanizmów. (Zdjęcie środkowe).

Na zdjęciu po prawej stronie — inż. Jerzy Twardowski z grupy rozruchu automatyki systemu załadowczego II wielkiego pieca, w chwili gdy sprawdza jeszcze raz dokumentację głównego wyciągu skipowego.

Fot. O. Link

Czy znasz stary Kraków?

Pałac Wodzickich

Jak wiele domów przy ul. Jana tak i dom pod nr 11 powstał z połączenia dwóch starych kamienic z XVI w.

Nosi on nazwę pałacu Wodzickich. Przebudowa nastąpiła w roku 1874. Wspomina o niej w swoich pamiętnikach St. Wodzicki, prezes senatu Rzplitej Krakowskiej. Fasada wykonana w stylu epoki Stanisława Augusta (Ludwik XVI), podzielona została na 7 pól w systemie pilastrów doryckich. Drugie piętro chroni długi gzyms. Pod nim fryz (ozdobny wąski pas, biegnący poziomo między gzymsem, a kapitelami kolumn) z tryglifami (ozdoba architektoniczna: trzy pionowe paski).

Całość uwieńczona jest przepiękną attyką oraz kamienną balustradą z kamiennymi wazonami na osi pilastrów. W środku płaskorzeźba, wyobrażająca Dianę, odpoczywającą w cieniu drzew. Po bokach dwie postacie alegoryczne. (Głowa jednej z postaci, lewej, została utrącona ok. 30 lat temu).

W domu tym mieszkał w okresie rewolucji marcowej w Wiedniu, c.k. nadworny komisarz hr. Maurycy Deym. Gdy wieści o rewolucji dotarły do Krakowa, dn. 17 III 1848 r. przed siedzibą komisarza zebrała się delegacja krakowskich rzemieślników, kupców i mieszczan, żądając wypuszczenia na wolność 96 Polaków uwięzionych w r. 1846 za udział w wypadkach politycznych.

Odsiadywali oni karę w „Domu poprawy i kary" przy ul. Poselskiej. Żądania delegacji zostały spełnione. Więźniów tego samego dnia zwolniono.

Fot. A. St. Piotrowski

Handel przed okresem wiosenno-letnim

Nowe modele odzieży i bielizny

Wtegorocznym sezonie wiosenno-letnim rynek krakowski będzie zaopatrzony w odzież i bieliznę znacznie lepiej niż w roku ubiegłym. Jak informuje Centrala Odzieżowa w Krakowie, w sklepach ukaże się wiele nowych atrakcyjnych modeli, które zyskały sobie powszechne uznanie na przeprowadzonych pokazach mody.

Są już np. w sprzedaży nowe, nieprzemakalne płaszcze damskie — jeden z licznych modeli płaszczowych, które będzie można nabyć w najbliższym czasie. Wkrótce też ukażą się na rynku męskie kurtki impregnowane i prochowce chłopięce.

Atrakcją ubiegłego roku były męskie i damskie płaszcze szyte podwójnie, o specjalnym kroju kołnierza. Ilość tych płaszczy, znajdujących się na rynku, była jednak wprost znikoma — wobec olbrzymiego popytu. W tegorocznym sezonie wiosenno-letnim kłopoty z nabyciem tych płaszczy będą o wiele mniejsze. Centrala Odzieżowa informuje, że w handlu ukaże się o 500 proc. więcej podwójnych płaszczy męskich i o 2.000 proc. więcej damskich w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Znacznie bogatszy, niż w latach ubiegłych, będzie także asortyment bielizny. Ukaże się na rynku m. in. 15 nowych modeli bielizny męskiej, 26 — damskiej, 11 — dziecięcej. Niewątpliwą atrakcją sezonu będą nowe wzory damskich halek bez ramiączek, przystosowanych specjalnie do sukien wieczorowych. Dla mężczyzn będą w sklepach wysokogatunkowe koszule jedwabne zapinane na całej długości. Ukażą się również nowe modele męskich i chłopięcych kalesonów o nowym kroju, zbliżonym do tzw. „fig". Handel otrzyma ponadto nowe modele pidżam dziecięcych z kretonu i trykotaży damskich i męskich.

W przygotowaniach do sezonu wiosenno-letniego uderza jednak stosunkowo słabe zaopatrzenie w odzież i bieliznę dziecięcą. Tak np. bardzo poszukiwane sukienki dziewczęce z jedwabiu i kretonu ukażą się na rynku w niewielkich ilościach. Będą także, niestety, kłopoty z nabyciem bielizny niemowlęcej. Wprawdzie przemysł przygotował 9 nowych modeli tej bielizny, ale ilości, jakimi dysponować będzie handel, są o wiele niewystarczające w stosunku do sygnalizowanych potrzeb.

Organizacje handlowe powinny więc w większym stopniu zabezpieczyć dostawy na rynek niektóre asortymenty ze źródeł zdecentralizowanych.

(aw)

Przodownice pracy RSW „Prasa" otrzymały nagrody

— Będziemy pracować dla zwycięstwa idei pokoju, dla zbudowania socjalizmu — mówiła tow. O. Musiałowa z „Gazety Krakowskiej" na uroczystej akademii, jaką uczciły pracownice prasy Międzynarodowy Dzień Kobiet.

14 zasłużonym pracownicom wręczono nagrody pieniężne a 64 — dyplomy uznania.

W części artystycznej wystąpiła pianistka C. Wilczyńska, śpiewaczka K. Safri oraz zespół recytatorski Międzyszkolnego Ośrodka Prac Pozalekcyjnych.

W akademii, która odbyła się w świetlicy Drukarni Narodowej wzięły udział pracownice krakowskich dzienników i czasopism.

(J. M.)

KOMUNIKAT

Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Dn. 15 bm. o godz. 10 odbędzie się seminarium dla wykładowców kół studiowania II roku nauczania z powiatów Bochnia, Myślenice i Wadowice. Temat: „Partia komunistyczna w walce o zakończenie budownictwa socjalizmu i stopniowe przechodzenia do komunizmu w okresie powojennym. XIX Zjazd KPZR" (dokończenie) i „Polski ruch robotniczy w okresie imperialistycznej wojny" (lata 1914—1917).

GRUPY SAMOKSZTAŁCENIOWE.

Historia KPZR — I rok nauki: 17 bm. godz. 17. Wykład lektora KC, tow. Najdus — „Walka o podstawy taktyczne partii bolszewików".

Historia KPZR — II rok nauki: 15 bm. godz. 17. Wykład lektora KW — „Partia komunistyczna w walce o zakończenie budownictwa socjalistycznego".

Historia polskiego ruchu robotniczego — I rok nauki: 16 bm. godz. 17. Wykład lektora KC, tow. J. Kancewicza — „Polski ruch robotniczy w okresie reakcji i wzniesienia fali rewolucyjnej (lata 1908—1914)".

(Powyższe wykłady dla grup samokształceniowych odbędą się w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego, Kraków, ul. Garbarska 1).

Ekonomia polityczna — I rok nauczania: 14 bm. godz. 17. Wykład lektora KC, tow. A. Lewandowskiego — „Renta gruntowa i rozwój kapitalizmu w rolnictwie". Sala KM PZPR, Kraków, Rynek Gł. 25.

Materializm dialektyczny — I rok nauczania: 16 bm., godz. 17. Wykład lektora KC tow. A. Śladkowskiej — „Jedność i walka przeciwieństw". Aula UJ, ul. Gołębia 24.

WYSTAWA 14 PLASTYKÓW

— Adama Hoffmana, Zbigniewa Grzybowskiego, Bolesława Kamykowskiego, Ewy Kierskiej-Hoffmanowej, Józefa Kluzy, Ryszarda Ledwosa, Danuty Kluzy-Leszczyńskiej, Mariana Maliny, Jerzego Panka, Zofii Puszczyńskiej, Celiny Styryńskiej, Stanisława Wałacha i Stanisława Wojtowicza — otwarta zostanie w Domu Plastyków w Krakowie (ul. Łobzowska 3) dn. 13 marca br o godz. 12.

Wystawa czynna będzie codziennie w godz. od 10 do 18.

WYBORY KOMITETÓW BLOKOWYCH

nr 23 i 24/VII odbędą się w poniedziałek 14 bm. o godz. 18.

108 nowych punktów usługowych w r. 1955

Tegoroczny plan rozwoju sieci punktów usługowych w Krakowie przewiduje uruchomienie w naszym mieście dalszych 75 placówek o charakterze usługowym. Ogółem ma powstać w roku bieżącym 20 punktów branży metalowej, 8 — skórzano-szewskich, 8 — branży drzewnej, 3 — naprawgumowych, 13 — włókienniczo-odzieżowych i 11 punktów usługowych nie przemysłowych.

Nowe punkty usługowe będą przede wszystkim uruchamiane w dzielnicach peryferyjnych. I tak w dzielnicy Zwierzyniec zostanie otwartych 15 punktów, na Kleparzu — 13, na Grzegórzkach — 13, w Podgórzu — 28, w Nowej Hucie — 3 i w dzielnicy Stare Miasto — 3 punkty usługowe.

Jak się dowiadujemy, Wydział Przemysłu MRN w Krakowie podjął decyzję uruchomienia w Krakowie dodatkowych 33 punktów usługowych różnych branż, tak, że w 1955 r. liczba czynnych punktów usługowych powiększy się w naszym mieście o 108 placówek tego typu. (iks)

UROCZYSTĄ AKADEMIĘ Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET organizuje dnia 13 bm. Zarząd Wojewódzki i Miejski Ligi Kobiet. Akademia odbędzie się w Teatrze Młodego Widza. Początek o godz. 10.30.

Gdzie i kiedy?

12 Marzec Sobota

POGODA:

Na ogół dość pogodnie, temperatura w ciągu dnia najwyższa w pobliżu zera, nocą —8 do —10 st. C. Wiatry umiarkowane północno-wschodnie.

TEATRY:

SŁOWACKIEGO. „Kaukaskie kredowe koło" — godz. 19.15.

STARY: „Ruy Blas" — godz. 19.15.

POEZJI: „Legenda o miłości" — godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: „Romantyczni" — godz. 15.30.

GROTESKA: „Awantura w Pacynkowie" — godz. 13 i 15, „Tajemnica Czarnego Jeziora" — godz. 17.

ESTRADA SATYRYCZNA: „Ręce do góry" — godz. 19.30.

NURT: „Grzech" — godz. 19.

STUDIO: „Takty i nietakty" — godz. 19

KOLEJARZA: „Domek trzech dziewcząt" — godz. 19

*

KINA:

APOLLO: „Aleko" — godz. 16, 18, „Wesoła godzina życzeń" i film „Upiór na sprzedaż" — godz. 20. UCIECHA: „Cena strachu" I i II cz. — godz. 14.30, 17.30, 20.30. WANDA: „Skarby sułtana" — godz. 14, 16, 18, 20. WARSZAWA: „Krzysztof Kolumb" — godz. 16, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Przygoda w tajdze" — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Paloma" — godz. 16, 18, 20.15. — MŁODA GWARDIA: „Płomienne serca" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Pokolenie" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Cena strachu" cz. I i II — godz. 16, 19. PRZYJAŹŃ: „Tołstoj w Jasnej Polanie" — godz. 17, 18.30, 20. Program dla dzieci — godz. 15, 16. ZWIĄZKOWIEC: „Witaj słoniu" — godz. 19. CHEMIK: „Ostatni Mohikanin" — godz. 19. KINO WDK: „Wilhelm Tell" — godz. 20.

Poranki:

APOLLO: „Mały partyzant" — godz. 11, SZTUKA: „Opowieść o polowaniu" — godz. 13.

*

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 18.

*

APTEKI:

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, Plac Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Senatorska 5, Grzegórzecka 9.

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY. III Klinika Chorób Wewnętrznych.

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna

POŁOŻNICZY: Oddział Szpitala im. Narutowicza, Prądnicka 37.

OKULISTYCZNY: IV Oddział Chorób Oczu PSK.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Siemiradzkiego 1 — telefony 222 22, 211 12, 594-16.

RADIO:

Najciekawsze audycje:

12.45: Audycja dla wsi. 13.10. Recital wiolonczelowy Konstantego Borzyka. — 13.30: Dla kółek „Żywego słowa" audycja szkolna Moricza pt. — „Bądź dobry". 14.10: Dla klas I i II aud. pt. „Jak śniegowy bałwanek do morza wędrował" — Ewy Szelburg-Zarębiny. — 14.30: Wiązanka melodii filmowych. — 14.45: Aud. dla nauczycieli pt. „Ogródek geograficzny przy szkole". 15.20: Recital fortepianowy Władysława Walentynowicza. 15.40: Rosyjskie pieśni i tańce ludowe. 16.00: „Równina" — fragm. poematu Tadeusza Różewicza. — 16.15: Melodie ludowe z Żywiecczyzny. 16.30: Dziennik krakowski. 16.40: Felieton tygodnia. 17.00: Dla dzieci słuchowisko pt. „Cela nr 13". 17.30. We wspólnej kuchni — aud. w opr. J. Mostowicz. 17.40: Koncert życzeń. 18.10: **Piosenka tygodnia.** 18.15: Wiadomości. 18.20: „Rozmowa o polityce". 18.35: Dawne niemieckie pieśni ludowe. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: „Drugi raport Amadeusza Przepiórki" w opr. Zb. Kopalki. 19.55: Muzyka taneczna. 20.30: Przy sobocie po robocie. 21.30: Stan pogody i dziennik. 21.50: Suita baletowa Poppy'ego. 22.00: Koncert estradowy. 23.55. Ostatnie wiadomości.

13 Marzec Niedziela

TEATRY:

SŁOWACKIEGO: „Rigoletto" — godz. 14, „Kaukaskie kredowe koło" — godz. 19.15.

STARY: „Ich czworo" — godz. 15, „Ruy Blas" — godz. 19.15.

POEZJI: „Intryga i miłość" — godz. 15, „Legenda o miłości" — godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 16, „Romantyczni" godz. 19.15.

GROTESKA: „Awantura w Pacynkowie" — godz. 11, „Tajemnica Czarnego Jeziora" — godz. 17.

ESTRADA SATYRYCZNA: „Wesołe porachunki" — godz. 16, „Ręce do góry" — godz. 19.30.

NURT: „Grzech" — godz. 19.

KOLEJARZA: „Domek trzech dziewcząt" — godz. 15 i 19.

*

KINA:

APOLLO: „Aleko" — godz. 16, 18, „Wesoła godzina życzeń" i film „Upiór na sprzedaż" — godz. 20. UCIECHA: „Cena strachu" I i II cz. — godz. 16.30, 19.30. WANDA: „Skarby sułtana" — godz. 14, 16, 18, 20. WARSZAWA: „Krzysztof Kolumb" — godz. 16, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Przygoda w tajdze" — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Paloma" — godz. 16, 18, 20.15. — MŁODA GWARDIA: „Płomienne serca" godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Pokolenie" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Cena strachu" cz. I i II — godz. 16 i 19. PRZYJAŹŃ: „Tęcza nad Słowacją", „Leśni wędrowcy" — godz. 17, 18, 19, 20. Program dla dzieci — godz. 15, 16. ZWIĄZKOWIEC: „Witaj słoniu" — godz. 19. CHEMIK: „Ostatni Mohikanin" godz. 19. KINO WDK: „Wilhelm Tell" — godz. 20.

Poranki:

WANDA: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. UCIECHA: „Kopciuszek" — godz. 10, 12. WARSZAWA: „Dziewczyna u źródła" — godz. 10, 12. WOLNOŚĆ: „Cygański tabor" — godz. 10, 12. SZTUKA: „Pani Dery" — godz. 10, 12. MŁODA GWARDIA: „Krążownik Wareg" — godz. 10, 12. STAL: „Czerwony krawat" — godz. 11, 13. ŚWIT: „Świniarka i pastuch" — godz. 10, 12.

*

RÓŻNE:

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 18.

DOM PLASTYKÓW: „Wystawa 14 plastyków" (otwarcie godz. 12).

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: Oddział Szpitala im. Narutowicza, Prądnicka 37.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna.

POŁOŻNICZY: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych, Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Siemiradzkiego 1 — telefony 222-22, 211-12, 594-16.

RADIO:

Najciekawsze audycje:

12.04: Poranek symfoniczny 13.00: „Jak Polska długa i szeroka" dźwiękowy przegląd tygodnia. 13.30: Czego chętnie słuchamy. 15.00: Całokształt twórczości Fryderyka Chopina. 15.30: „Z życia Związku Radzieckiego". 17.00: Wiadomości. 17.05. „Na marginesie wielkiej polityki" felieton Gustawa Kadena. 17.15: Koncert estradowy. 18.15: Muzyka taneczna. 19.40: Kwiatki, kwiatki. 20.00: Melodie taneczne w wyk. Zespołu instrumentalnego pod dyr. Jerzego Haralda. 20.30: „Szczęście huczącej Osady" opowiadanie Bret Harte'a 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.52: Muzyka taneczna. — 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.40: Muzyka angielska. — 23.37: Muzyka na dobranoc. 23.55. Ostatnie wiadomości.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TOKARZY wysokokwalifikowanych z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz **Huta im. Lenina, Kraków 32.** Pracownicy o wysokich kwalifikacjach mają zapewnione mieszkania rodzinne w pierwszej kolejności. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w hutnictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Huty im. Lenina, barak przy końcowym przystanku tramwaju nr 5.

TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZACZY, SZLIFIERZY, STRUGACZY i innych fachowców obróbki skrawaniem oraz ELEKTROMONTERÓW instalacji siły zatrudni zaraz **Huta im. Lenina Kraków 32.** — Pracownicy o wysokich kwalifikacjach po okresie próbnym mają **zapewnione mieszkania** rodzinne. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w hutnictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr, Huty im. Lenina, — barak przy końcowym przystanku tramwaju nr 5.** K-801

4 TOKARZY, 1 FREZERA i 4 SPAWACZY AUTOGENICZNYCH i ELEKTRYCZNYCH — zatrudni od zaraz **Baza Sprzętu ZBM Nowa Huta, w Bieńczycach.** — Zgłoszenia przyjmuje **Sekcja Kadr.** K-863

4 TOKARZY, 2 FREZERÓW, 2 STRUGACZY, 3 NAWIJACZY SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH zatrudnią natychmiast **Krakowskie zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych.** — Warunki do omówienia na miejscu w **Dziale Kadr, Kraków-Płaszów, ul. Prokocimska 75.** K-867

30 MURARZY zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 31, Wrocław, ul. Sądowa 18.** Wynagrodzenie wg stawek akordowych obowiązujących w budownictwie. K-913

ELEKTROMONTERA — SPECJALISTĘ instalacji świetlnej oraz naprawy grzejników elektrycznych natychmiast zatrudnią **jako kierownika punktu usługowego Wojewódzkie Zakłady Artykułów Gospodarskich Przemysłu Terenowego.** — Zgłoszenia należy kierować do **Sekcji Kadr, Kraków, ul. Lwowska 2.**

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na stanowisko kierownika technicznego oraz TECHNIKA INSTALACJI SANITARNYCH zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Tarnowie, ul. Kniewskiego 15.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Sprawa ewentualnego mieszkania do omówienia. K-919

KIEROWNIKA NADZORU TECHNICZNEGO ENERGETYKA, 2 MECHANIKÓW LINIOWYCH z długoletnią praktyką, ze znajomością silników wysokoprężnych, MECHANIKÓW na statki — ze znajomością silników wysokoprężnych, PALACZY na statki oraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (po służbie wojskowej) **ze znajomością pracy w żegludze** zatrudni natychmiast **P.P. Żegluga na Wiśle, Kraków, ul. Krowoderska 5.** Warunki płacy wg układu zbiorowego. Zgłoszenia **w Sekcji Kadr Kraków, ul. Krowoderska 5 II p. pokój nr 32.** K-936

PRACOWNIKÓW do projektowania młynów, spichrzy i magazynów zbożowych oraz czyszczalni grochu jako st. projektantów i projektantów, INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW oraz INŻYNIERÓW INSTAL. wod.-kan. i c.o. jako **st. projektantów i projektantów, INŻYNIERA ELEKTRYKA** na stanowisko **kier. zespołu** zatrudni od zaraz **Biuro Projektów Inwestycyjnych Skupu w Krakowie, ul. Marka 31.** Zgłoszenia w **Sekcji Kadr.** K-947

Przeniesienie

KSIĘGARNI SPOŁECZNO - POLITYCZNEJ D. K. w Krakowie

Dyrekcja P. P. „Domu Książki" w Krakowie zawiadamia o przeniesieniu Księgarni społeczno-politycznej

z Rynku Głównego 25

na Plac Mariacki 9

TELEFON 555-76

Księgarnia społeczno-polityczna posiada stale na składzie **pełne komplety wydawnictw światopoglądowych** oraz bogaty wybór książek ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN. K-840

Zguby

UNIEWAŻNIA się skradzioną legitymację służbową nr 38, „Słowa Ludu", leg. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wydane na nazwisko — Zinkow Pius Julian. K-895

MARCINKIEWICZ Ryszard — zam. Jaworzno II, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZDR Stalinogród. P-264

SOCHA Stanisław — zam. w Oświęcimiu, zgubił legitymację szkolną nr 877651, wydaną przez Technikum Przemysłu Skórzanego. P-265

LUBOŃ Teresa, — zam. w Chrzanowie, zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Fabrykę PZO Chełmek. P-266

LATKO Stanisław, pracownik — Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku, zam. w Zagórzu, zgubił legitymację ubezpieczeniową. P-267

TRYCZYŃSKIEJ Teresie, — zam. Tarnów, ul. Targowa 3 m. 4, skradziono legitymację studencką nr 619, wydaną przez Dziekanat Historyczno-filologiczny UJ. Kraków. P-259

SERATOWICZ DOMINIK — zam. Oświęcim 2 — zgubił przepustkę stałą wstępu na teren kopalni Wesoła II. P-262

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia **„drobne"** za wyraz zł 1.50 (najmniej 10 — najwięcej 30 wyrazów). — **Wierszowe** — (rubryki „pracownicy poszukiwani", „obwieszczenia", „przetargi i licytacje") — za wiersz zł 30.— **Ramkowe** — za 1 mm zł 4.50. **Tekstowe** — za 1 mm zł 10.80 Za ogłoszenia drukowane w numerach **świątecznych, niedzielnych lub specjalnych 50% drożej.**

W trosce o lepszą jakość wyrobów mięsnych

Rejonowe laboratorium kontrolne w Krak. Zakł. Mięsnych wzbogaciło się o nowy dział — bakteriologiczny. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka bakteriologiczna w przemyśle spożywczym na terenie naszego województwa. Istniejący tu od 1950 roku dział chemiczny miał za zadanie przeprowadzanie badań tłuszczów, wędlin, bekonów oraz konserw. Badania dokonywane były przede wszystkim w celu stwierdzenia zgodności z recepturą.

Obecnie otwarty nowy dział — pracownia bakteriologiczna, której kierownikiem jest mgr Ewa Raczyńska ma za zadanie przeprowadzanie badań pod względem bakteriologicznym. W tym wypadku chodzi o bieżącą profilaktyczną kontrolę towarów wychodzących na rynek. W nowej pracowni przeprowadzane będą badania nie tylko surowca, ale także gotowego wyrobu. Kontrolować się będzie sprzęt, a nawet ręce człowieka zatrudnionego przy produkcji.

To wszystko daje gwarancję, że produkt wychodzący z Zakładów Mięsnych będzie wolny od zarazków.

Znacznej pomocy w uruchomieniu laboratorium udzieliła Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

(S .P.)

Publiczna dyskusja

na wystawie zbiorowej art. plastyków A. Bunscha, J. Czechowicza, Z. Króla, A. Marczyńskiego i M. Wejmana odbędzie się w Pałacu Sztuki dnia 13 bm. o godz. 12.

„Muzeum" budowlanego brakoróbstwa

Bez specjalnych uroczystości otwarte zostało w Krakowie nowe „muzeum". Mieści się ono przy ulicy Jana, w lokalu Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych i gromadzi eksponaty z zakresu... budowlanego brakoróbstwa.

Zobaczyć tu można np. niezwykle ciekawy, nowy gatunek cegły, charakteryzujący się tym, że trudno go wziąć w rękę — rozsypuje się bowiem w tzw. drobny mak.

Są nie zamykające się drzwiczki do pieców, kłamki, które niczego nie otwierają, kawałki drzewa okiennego dostarczonego na budowę chyba w dzień po ścięciu itp.

Ciekawą zaprawę murarską zareprezentowało Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Jaworznie. Ciekawa, bo wapna jest w niej, powiedzmy, trochę za mało. Tą to zaprawą, murarze jaworznickiego zjednoczenia usiłowali łączyć cegły na budowie osiedla w Dworach, co na szczęście w porę zostało udaremnione.

Zwracają uwagę specjalne kafle stosowane na budowie w Andrychowie. Specjalne, bo kafel — wiadomo — powinien być równy, ten zaś jest chropowaty i jakby w łatki, miejscami bowiem brak mu zupełnie szkliwa.

Łącznik do centralnego ogrzewania, jak sama nazwa wskazuje, powinien coś łączyć. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych w Stalinogrodzie, które nadesłało łączniki na budowę bloku 102 w Oświęcimiu zapomniało jednak o takim drobiazgu, jak przewiercenie łącznika. A ludzie dziwią się potem, że „centralne" nie grzeje.

Muzeum przy ul. Jana stale się powiększa — w miarę wyjazdów inspektorów DBOR na budowy. (aw)

Mierzymy najuprzejmiej...

W listopadzie ubiegłego roku Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane oddało do użytku wyremontowany budynek przy ul. Białoprądnickiej 3. Wszystko było w nim właściwie zrobione, brakowało tych dwóch drobiazgów: bramy wejściowej i schodów. Mieszkańcy budynku czekali cierpliwie miesiąc, drugi, ale widząc, że widocznie o nich zapomniano zgłosili swoje pretensje do wykonawcy.

— *Jakżeż nam niepomiernie przykro, że obywatele musieli się do nas fatygować z taką reklamacją. Najuprzejmiej przepraszamy. To przeoczenie, jeszcze raz najpokorniej przepraszamy. Grupa remontowa zaraz przyjdzie...*

Wobec takiego zapewnienia nie pozostawało nic innego, jak zdumieć się tą niecodzienną uprzejmością i poczekać na majstrów. Nie czekali zresztą długo. Już na drugi dzień kilku fachowców robiło wszelkie potrzebne pomiary: wzdłuż, wszerz, wzwyż. Zmierzyli i najuprzejmiej sobie poszli.

Wobec tego, po pewnym czasie do MPRB znów zawitała delegacja z Białoprądnickiej, ale zanim ze wzburzonych piersi dobyły się głosy krytyki — super uprzejmi MPRB-owcy zawołali:

— *Tsss! Nie mówcie nic! Niech wasze wymowne, pełne wyrzutu milczenie będzie dla nas największą karą za niewykonanie bramy i schodów. Dziś jeszcze grupa zjawi się na budowie. Kłaniamy się najuniżeniej. Nasze uszanowanie...*

I faktycznie. Grupa przyszła tego samego dnia. Mieli ze sobą taśmę miernicą i metr stolarski. Mierzyli przez trzy godziny. Przed odejściem powiedzieli, że najuprzejmiej się kłaniają.

Byli po tym jeszcze dwa razy. Oczywiście mierzyli. Raz nawet z inżynierem. On też był bardzo uprzejmy. Złożył wizyty wszystkim lokatorom. Pannie Zosi powiedział nawet, że postara się, aby schody zrobić jak najprędzej, bo szkoda, żeby się takie ładne nóżki na tej drabinie prowizorycznej połamały.

Ale do dzisiejszego dnia nie zrobił. Pewno zapomniał.

(na podst. koresp.)

MIK

Ulica Spokojna...

...budzi wiele niepokoju. Bo jakże być spokojnym wobec jaskrawej sprzeczności zachodzącej pomiędzy zasadą głoszoną wszem i wobec za pośrednictwem tablicy, umieszczonej przez przedsiębiorstwa budowlane a praktyką stosowaną w życiu przez owe przedsiębiorstwa?

Nasz fotoreportaż ilustruje trudną sytuację ulicy Spokojnej. Dodajmy, że wystarczające miejsce na składanie materiałów znajduje się na tyłach nowowznoszonych domów.

Może „ojcowie miasta" będą pamiętali o tej ulicy i — jeśli dziś trudno byłoby zmienić radykalnie stan rzeczy — wzięli przynajmniej pod uwagę to, że już w lecie nowe domy będą ukończone i przed jesienią należałoby nawierzchnię ulicy i chodniki doprowadzić do stanu używalności.

Foto i tekst: J. P.

WIELKIE UDOGODNIENIE DLA PRACUJĄCYCH GOSPODYŃ DOMU!

Na wynos

DANIA OBIADOWE, ZAKĄSKI i DESERY

wydają za 5% zniżką

RESTAURACJE:

„ŻYWIEC" — Floriańska 19

„POD BASZTĄ" — Floriańska 55

„POLONIA" — Pawia 2

„GRODZKA" — Pl. Dominikański 6

„POD ZŁOTĄ KOTWICĄ" — Szpitalna 30 („POLLER")

„STAROMIEJSKA" — Mikołajska 2.

„JUTRZENKA" — Sienna 4.

oraz wszystkie

BARY K.Z.G. WSCHÓD

K-938

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE M—6—1646
Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" **Adres Redakcji:** Kraków, Wielopole 1, III p. **Telefony: Redaktor Naczelny** 508-85 **Sekr. Odp. Redakcji** 225 93, 215 63. **Sekretariat Redakcji** 556 53 **Dział Kulturalny Echo Tygodnia** 559 00 **Dział Partyjny** 598 12. **Dział Rolny** 203-67 **Dział Ekonomiczny** 246-87 **Dział Listów i Korespondencji** 202 13, 209 95. **Redakcja Nocna** 225-93, 245 13. **Dział sportowy** 543 58. **Dział Miejski** 210 68. — **Redaktor Naczelny przyjmuje od 11 30—12 30 Sekr. Odp. Redakcji od 11.30—12.30. Sekretariat od 10.30—11.30. Adres Administracji:** Delegatura RSW Prasa, Kraków, Wiślna 2, II piętro. — **Telefony:** 558-62, 588 41 — Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.